Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, środa 11 stycznia 1939 Nr. 11

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

NIE MA JUŻ ZORGANIZOWANEGO TERRORU W PALESTYNIE -- stwierdza oficjalny komunikat angielski

Liczba terrorystów nie przekracza 1500 osób

Londyn, 10. 1. (P) Brytyjskie ministerstwo wojny ogłaszą oficjalny komunikat w związku z „bezpodstawnymi oskarżeniami, rozsiewanymi ostatnio przez różne osoby i organizacje, nieprzychylnie wobec Anglii nastawione". To oficjalne oświadczenie angielskiego ministerstwa obala wszelkie pogłoski o nieludzkich metodach walk, jakie miały być rzekomo stosowane przez wojska angielskie wobec terrorystów arabskich. „Wzorowy charakter wojsk brytyjskich jest tak ogólnie znany — czytamy w tym komunikacie — że wszelka rehabilitacja jest niepotrzebna".

W dalszym ciągu ministerstwo wojny stwierdza, że

jakkolwiek w Palestynie istnieje jeszcze terror, to jednak nie można już mówić o organizacjach terrorystycznych. Ogólna liczba terrorystów arabskich w Palestynie waha się między 1000—1500 osób,

które tworzą całkiem drobne jednostki bojowe. Te małe grupy wzmacniane są przygodnymi posiłkami po różnych wsiach arabskich, których mieszkańcy chętnie popieraliby wysiłki rządowe, jednakowoż terroryzowani są przez przywódców band arabskich.

Ogólna polityka tych terrorystów ustalana jest przez muftiego, jednakowoż przywódcy po szczególnych grup są praktycznie zupełnie nie zależni.

Obaj główni kierownicy akcji terrorystycznej Abdull Rachim Hay Mochamed i Aruw Abdull Razzik, żyją w niezgodzie tak, że często wybuchają sprzeczki i starcia między nimi i ich zwolennikami.

Wyroki śmierci na terrorystów

Jerozolima, 10. 1. PAT. Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał wczoraj na śmierć jednego Araba, a drugiego na karę długoterminowego więzienia. Wczoraj na podwórzu tutejszego więzienia wykonano wyrok śmierci na skazanym w ub. tygodniu powstańcu arabskim.

Jerozolima, 10. 1. PAT. Trybunał wojenny skazał na śmierć 6 Arabów, wziętych do niewoli w Benehay pod Hebronem.

* * *

Jerozolima, 10. 1. PAT. Masowe rewizje w Palestynie, zwłaszcza w okręgu Samaria i w Galilei przeprowadzane są nadal. We wsi Albiza Arabowie ostrzelali żołnierzy, przeprowadzających rewizję. O stratach nie wydano żadnego komunikatu. W okręgu Samaria wybuchła bomba pod samochodem ciężarowym. Jeden żołnierz został przy tym zabity.

Jerozolima, 10. 1. ŻAT. Jak utrzymują, toczą się dziś na południu Palestyny w okręgu Hebron zacięte walki między różnymi bandami terrorystów.

Terroryści zabili wczoraj w dzielnicy Burdż w Haifie 42-letniego szofera żydowskiego Kellera. W dzielnicy Musrara w Jerozolimie został zraniony przez terrorystów 28-letni Żyd sfardyjski. Władze ogłosiły w tej dzielnicy stan wyjątkowy z zakazem opuszczania mieszkań przez 24 godziny.

Terroryści oddali do grupy robotników żydowskich wracających z pracy w kamieniołomach pod Migdal Zedek kilka strzałów. Robotnik Efraim Cohen został ciężko ranny.

Polska i Stany Zjednoczone powinny być zaproszone

na konferencję okrągłego stołu

Nowy Jork, 10. 1. PAT. Na łamach „Chicago Tribune" ukazał się charakterystyczny artykuł, wyjaśniający opozycyjne stanowisko Żydów amerykańskich względem udziału w konferencji okrągłego stołu.

Przywódca syjonistów amerykańskich Louis Brandeis, sędzia sądu najwyższego, — pisze „Chicago Tribune" — z całą słusznością motywuje swój sprzeciw wobec polityki dr. Weizmanna i względem udziału w konferencji faktem niezaproszenia do stołu obrad Polski i Stanów Zjednoczonych. Polska, jako kraj największej emigracji żydowskiej do Palestyny i Stany Zjednoczone, jako zainteresowane w rozwiązaniu kwestii żydowskiej w duchu syjonistycznym, winny były zostać zaproszone na konferencję okrągłego stołu, tym bardziej, że wezmą w niej udział przedstawiciele państw arabskich, nie mających żadnego związku prawnego z mandatem palestyńskim.

W dalszym ciągu dziennik stwierdza, że wśród Żydów amerykańskich daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie dla problemu żydowskiego w Europie i coraz aktywniejszy udział w poszukiwaniu dróg, które by umożliwiły masom żydowskim we wschodniej i środkowej Europie zakrojoną na szeroką skalę emigrację.

Podróże przywódców arabskich

Kair, 10. 1. PAT. Delegaci palestyńscy na konferencję okrągłego stołu udali się dziś samolotem do Bejrutu. Za parę dni wrócą oni do Kairu, gdzie wezmą udział w przedwstępnej konferencji wszystkich przywódców arabskich przed konferencją londyńską.

Zniżone opłaty pocztowe

Warszawa, 10. 1. PAT. Z dniem 1 stycznia 1939 r. zostały wprowadzone w taryfie pocztowej następujące zmiany:

1) zniżono opłatę telegraficzną za telegram przekazowy ustalając ryczałt przy przekazach telegraficznych do 200 zł na 1 zł i ponad 200 zł na 1.50, przy czym zniesiono opłatę zasadniczą za korespondencję osobistą.

2) pierwszą jednostkę kwoty przekazu podwyższono z 20 na 25 zł, przy równoczesnym podwyższeniu opłaty z 20 na 25 gr.

3) wprowadzono ulgową opłatę za książki, broszury i nuty, przesyłane do niektórych krajów.

4) zniesiono dopłatę lotniczą za przewóz powietrzny w kraju listów ,kartek pocztowych i przekazów.

5) zniesiono dopłatę lotniczą za przewóz powietrzny w kraju paczek pilnych.

6) wprowadzono szereg zniżek dla ociemniałych przy przesyłaniu druków dla ociemniałych i książek.

Nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna jest do nabycia w cenie 1 zł za egzemplarz w większych urzędach pocztowych.

NA POSTERUNKU:

CHAMBERLAIN W RZYMIE

(J. D.) KRAKÓW, 11 stycznia.

W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste powitanie Chamberlaina z towarzyszącymi mu osobami na ziemi włoskiej. Będzie to powitanie, utrzymane w ramach protokołu dyplomatycznego, niewątpliwie grzeczne, ale chłodne i pełne rezerwy. Nie będzie wielkich parad, ani morza zieleni i kwiatów, nie będzie bajecznie kolorowych świateł, ani defilady wojsk i broni pancernej. Wspaniałe fajerwerki, którymi przepełnione były miasta włoskie: Rzym, Neapol i Florencja podczas tryumfalnego wjazdu Hitlera do Włoch w pięknych dniach majowych ub. roku, zarezerwowane zostały tylko dla kuzyna ustrojowego Mussoliniego z tamtej strony Brenneru. Owszem, Mussolini czyni wszystko, co tylko możliwe, dla uwypuklenia różnicy między przyjęciem, jakie kazał przygotować dla Hitlera w ubiegłym roku, a przyjęciem dla Chamberlaina. Byle tylko Hitler nie miał zmartwienia z powodu zbyt wysokiej temperatury uczuć włosko - angielskich, byle tylko sprzymierzeniec niemiecki nie podejrzewał Mussoliniego o niedostateczną wierność dla osi, której sprawne funkcjonowanie jest Włochom potrzebne szczególnie teraz, gdy z kolei Mussolini zamierza wystąpić z pretensjami terytorialnymi pod adresem Francji i gdy potrzebne mu będzie dla tego celu poparcie niemieckie.

Nie trudno sobie wyobrazić zażenowanie, z jakim Mussolini i Chamberlain zabiorą się do rozmów. O czym będą mówić? Co zaprezentuje swemu gościowi Mussolini i jaki punkt widzenia wyłoży swemu gospodarzowi premier brytyjski? W olbrzymim gabinecie Mussoliniego, znanym z opisu Emila Ludwiga, przy dębowym biurku rozmawiać będą dwaj potężni przedstawiciele polityki europejskiej. Po lewej stronie, koło okna znajdują się na biurku dwa blisko siebie sąsiadujące guziki elektryczne. Wedle opowiadania samego Mussoliniego, naciśnięcie jednego z nich przywołuje lokaja z herbatą, naciśnięcie zaś drugiego wywołuje mobilizację w kraju. Uczucia, jakie żywi Mussolini do swego gościa angielskiego są tego rodzaju, że gdyby Mussolini pomylił się i nacisnął guzik mobilizacyjny zamiast guzika drugiego, nie wywołałoby to w opinii włoskiej wielkiego zdziwienia. Od czasu wojny abisyńskiej prasa włoska nie zaniedbała żadnej sposobności, aby Anglii dokuczyć. Sztaby karykaturzystów włoskich wytężały cały swój dowcip i inwencję dla ośmieszenia i zohydzenia Anglików. Dopiero w lecie ub. roku, z okazji uroczystości dożynek w nowo założonym mieście włoskim Littorii, Mussolini, zdjąwszy koszulę i z teatralnym gestem wypiąwszy nagi tors, rzucał w zgromadzony wokół tłum płonące żagwie nienawiści przeciw „pieniężnym, kapitalistycznym demokracjom świata“, którym przeciwstawiał „proletariacki, autarkiczny naród włoski“.

Przypomnijmy sobie, jak przebiegał rozwój stosunków włosko - angielskich od czasu awantury abisyńskiej, kiedy to wzajemne naprężenie omal nie doprowadziło do mobilizacji „La Disperaty“ przeciw Albionowi, aż do dni ostatnich.

W styczniu 1937 roku, gdy kampania abisyńska została już praktycznie ukończona i gdy sankcje antywłoskie nie wywierały już ujemnego skutku dla gospodarstwa włoskiego, zawarto między Anglią a Włochami tzw. „gentleman agreement“, stanowiące pierwszą próbę porozumienia między obydwoma mocarstwami. W wyniku tego „porozumienia dżentelmeńskiego“ zamilkła antybrytyjska stacja radiowa w Bari, podjudzająca ludy muzułmańskie przeciw Wielkiej Brytanii, ale już w rok później Duce przyjął księcia arabskiego Hussein Seif el Islam, syna Imama Vahia z Jemenu, którego hołd dla Mussoliniego miał zademonstrować Anglii przywiązanie świata arabskiego do Włoch. „Porozumienie dżentelmeńskie“ angielsko - włoskie nie przeszkadzało wszakże Włochom w dalszym ciągu prowadzić podziemną robotę przeciw Wielkiej Brytanii w krajach Bliskiego Wschodu i zacieśniać stosunki z państwami totalitarnymi. W marcu 1938 nastąpił Anschluss Austrii do Niemiec. Po raz pierwszy Mussolini przekonał się, że związanie losów Włoch z losami Niemiec wciąga go w niebezpieczeństwa wielkich awantur, na których Niemcy wyjdą zwycięsko kosztem zwichnięcia równowagi europejskiej i zaniku wpływów włoskich w Europie środkowej i południowo - wschodniej. Mussolini zaczął wtedy zabiegać o przywrócenie dobrych stosunków z Anglią. Chamberlain nie dał się długo prosić tym bardziej, że od samego początku swego urzędowania w charakterze premiera sam nie przestawał wierzyć w możliwość oderwania Włoch od Niemiec. W połowie kwietnia, w okresie świąt Wielkanocnych zawarty został pakt, wykraczający daleko po za „porozumienie dżentelmeńskie“ ze stycznia 1937. Pakt ten ustanawiał parytet sił włosko - angielskich na Morzu Śródziemnym i Czerwonym, jednak doszedł on do skutku bez analogicznego porozumienia Włoch z Francją, a nawet poza jej plecami. Oczywiście, że w takich okolicznościach zawarte porozumienie angielsko - włoskie ani nie dawało gwarancji pokoju między Francją a Włochami, ani nie dawało podstaw do wniosków, że Anglii uda się rozbić oś Rzym — Berlin, ani wreszcie nie upoważniały do nadziei, że w ślad za porozumieniem włosko - angielskim nastąpi także usunięcie rozdźwięków między Włochami a Francją. Wielka Brytania zastrzegła sibie jednak na wszelki wypadek uprawomocnienie tego paktu do czasu załatwienia różnych spornych kwestyj, a między nimi wycofania „ochotników“ włoskich z Hiszpanii i uregulowania stosunków włosko - francuskich.

Aliści majowa wizyta Hitlera w Rzymie i niezwykła serdeczność, z jaką Mussolini przywitał kanclerza niemieckiego we Włoszech, nadwyrężyły mocno zaufanie Anglii do właściwych intencyj włoskich. Zaufanie to zmalało jeszcze bardziej, gdy Chamberlain dowiedział się o tajnej misji włoskich sfer gospodarczych i delegacji partii faszystowskiej, które udały się do Japonii i Mandżukuo dla ustalenia współpracy japońsko - włoskiej. Już wtedy akcja Japonii na Dalekim Wschodzie zagrażała bardzo poważnie interesom brytyjskim w Chinach, gdzie Anglia, a także Stany Zjednoczone, mają wartości majątkowe, idące w miliardy dolarów. Było rzeczą jasną, że tajna misja Mussoliniego do Japonii i Mandżukuo i mająca na celu zapewnienie Włoch udziału w zdobyczach wojennych Japonii zorganizowana została w pełnej świadomości faktu, że korzyści japońskie i włoskie okupione będą stratami brytyjskimi względnie amerykańskimi.

Awantura sudecka w ostatnich dniach września ubiegłego roku znowu unaoczniła Mussoliniemu niebezpieczeństwo wzrostu potęgi niemieckiej w Europie, jakkolwiek plany Niemiec odnośnie do Sudetów znane były z pewnością Mussoliniemu z rozmowy z Hitlerem. Mussolini zwrócił się znów do Anglii. W osiem dni po marszu wojsk niemieckich na Sudety. Mussolini zarządził wycofanie 10.000 ochotników włoskich z Hiszpanii, domagając się od Anglii uznania za obowiązujący układ z kwietnia 1938. Chamberlain przekonał się wtedy jeszcze raz o złej woli Mussoliniego, który nakazał powrócić z Hiszpanii „ochotnikom“ chorym i rannym, pozostawiając na placu boju oddziały zdrowe, a niezależnie od tego wzmacniając ofensywę przeciw wojskom republikańskim. Dlatego też na energiczne naleganie Mussoliniego o wejście w życie układu włosko-japońskiego odpowiedział Chamberlain dopiero w sześć tygodni później uznaniem imperium włoskiego i podpisaniem odpowiedniego aktu o mocy obowiązującej protokołów wielkanocnych. Ale sprawa stosunków włosko-francuskich pozostała nadal otwarta.

Jedno jest wszakże pewne. Jakikolwiek będzie przebieg rozmowy Chamberlaina z Mussolinim, do nowego Monachium w sprawie Tunisu, Korsyki, czy Dżibutti nie dojdzie. Daladier wyprosił sobie już w grzecznych, ale stanowczych słowach wszelkie próby mediacyjne ze strony Chamberlaina w Rzymie. Ponieważ jednak to zagadnienie stoi mimo wszystko w centrum dyskusji europejskiej, pozostaje otwartym pytanie, czego szuka premier brytyjski w Rzymie i co mają sobie w ogóle do powiedzenia dwaj mężowie stanu o tak różnych mentalnościach, upodobaniach i światopoglądach, jak Mussolini i Chamberlain.

Tragedia Żydów we Włoszech

Rzym, 10. 1. ŻAT. Policja włoska przeprowadziła ostatnio obławy i masowe aresztowania w kawiarniach i lokalach publicznych, do których uczęszczają Żydzi. Akcja ta pozostaje w związku z dekretem, który zmusza wszystkich Żydów zagranicznych do opuszczenia Włoch przed 12 marca br. Zatrzymanych Żydów odprowadzono do prezydium policji, gdzie zapytano ich, kiedy zamierzają opuścić kraj. Gdy zatrzymany nie mógł udzielić dokładnej odpowiedzi, aresztowano go i dopiero po dwóch, trzech dniach zwalniano, ostrzegając zarazem, że w przeciągu tygodnia winien opuścić Włochy. Osobom tym również komunikowano, że jeśli w oznaczonym terminie nie opuszczą Włoch, będą aresztowani i przetrzymani w więzieniu do 12 marca. W ten sposób aresztowano przeszło 300 Żydów zagranicznych.

Wśród conajmniej 8 tysięcy Żydów zagranicznych, którzy nie mają możności opuszczenia kraju, znajduje się 3 tysiące Żydów austriackich i niemieckich. W marcu grozi im deportacja do Trzeciej Rzeszy.

Delegacja żydowska zabiega o audiencje u włoskiego ministra spraw wewnętrznych, celem wyjaśnienia losu Żydów, którzy nie zdołają opuścić kraju do 12 marca. Delegacja żydowska zabiegać będzie o prolongatę prawa pobytu Żydów zagranicznych conajmniej jeszcze na sześć miesięcy.

Ambasador Stanów Zjednoczonych otrzymał instrukcje w Waszyngtonie, aby pod żadnym pozorem nie dopuścił do dyskryminacji w stosunku do Żydów — obywateli amerykańskich. Ambasador William Phillips podjął w tej sprawie energiczną interwencję.

Centralny Komitet Pomocy Uchodźcom przystąpił do rejestrowania wszystkich Żydów zagranicznych we Włoszech, celem ustalenia dokładnej liczby Żydów zagrożonych deportacją. Akcja ta jest jednak bardzo utrudniona, na skutek zakazu wysyłania druków do Żydów. Nie ma zresztą innej drogi skomunikowania się z zainteresowanymi, gdyż prasa żydowska we Włoszech jest, jak wiadomo zabroniona.

Z pośród trzech tysięcy Żydów zagranicznych, którzy zarejestrowali się w Mediolanie, zaledwie 700 ma możność opuścić Włochy przed 12 marca.

Według informacji zebranych przez ambasady zagraniczne we Włoszech conajmniej 20 tysięcy Żydów włoskich pozbawiono źródeł ich zarobkowania i niemniej niż 70 proc. żydostwa włoskiego pozostanie bez środków do życia, gdy ukończona będzie „aryzacja“ przedsiębiorstw żydowskich.

5 tysięcy Żydów w Mediolanie, 3 tysiące w Rzymie już musi się ubiegać o wsparcia w żydowskich towarzystwach dobroczynnych. Wielu Żydów unika jeszcze korzystania z filantropii, lecz oszczędności ich topnieją.

Dyskryminacje polityczne i gospodarcze pogłębiają depresję wśród Żydów, wywołując epidemię samobójstw, szczególnie wśród oficerów-Żydów usuniętych z wojska i marynarki, potem, gdy najlepsze swe lata poświęcili służbie dla państwa.. Wielu zamożnych Żydów pozbawia się życia po faktycznym wywłaszczeniu bez odszkodowania. Jak obliczono, połowa majątków żydowskich była zainwestowana w nieruchomościach. Obecnie Żydów tych się wywłaszcza, przytem otrzymują oni bezwartościowe obligacje. Prasa włoska nie notuje samobójstw żydowskich. lecz wiadomości o nich przenikają do szerokich kół.

Szczególne silne wrażenie wywarło samobójstwo znanego wydawcy Farmaggini, który zapisał cały swój majątek dla biednych i pozbawił się życia, wyskakując z wieży w swym mieście rodzinnym Modena. W ręku trzymał kurczowo odpis listu do Mussoliniego, w którym pisze, że może śmierć jego otworzy mu oczy na krzywdy, jakie dzieją się Żydom włoskim. którzy poświęcili się całkowicie pracy dla Włoch i najlepsze swe siły ofiarowali dla rozkwitu kraju.

Podróż rzymska będzie sukcesem jeśli zakończy się... fiaskiem

Londyn, 10. 1. (P) Podróż premiera Chamberlaina do Rzymu, która nastąpiła w dniu dzisiejszym oceniana jest przez część poważnej prasy angielskiej z dużą rezerwą. Redaktor dyplomatyczny liberalnego „Manchester Guardian", pisząc o wyjeździe ministrów angielskich do stolicy włoskiej przewiduje, że przyjęcie, jakie zgotowane zostanie londyńskim gościom będzie wprawdzie wspaniałe, jednakowoż rozmowa między Chamberlainem a Mussolinim do niczego doprowadzić nie może i siłą rzeczy stanie się tylko „prywatną pogawędką".

Wspomniane pismo daje wyraz przekonaniu, że premier brytyjski nie zgodzi się na żadne ustępstwa na rzecz Włoch. Wprost przeciwnie — konkluduje Manchester Guardian" — jeśli Chamberlain wróci do Londynu nie udzieliwszy Włochom żadnych koncesyj, wówczas dopiero wzrośnie jego prestiż zarówno na terenie wewnętrznym, jak i zagranicznym. Nie narażając się na zarzut szermowania paradoksami, można z całą śmiałością powiedzieć, że

podróż rzymska premiera Chamberlaina wtedy tylko uważana będzie przez opinię publiczną Francji i Anglii za sukces polityczny, jeżeli zakończy się fiaskiem.

* * *

Calais, 10. 1. PAT. Prem. Chamberlain i min. Halifax wraz z towarzyszącymi im osobami przybyli na pokładzie statku „Canterbury" o godz. 14.10 do Calais. W imieniu rządu francuskiego powitał na pokładzie statku przybyłych mężów stanu podprefekt m. Boulogne. Wkrótce potem goście brytyjscy przesiedli się do specjalnego wagonu pociągu pospiesznego, udając się do Paryża.

Zawieszenie polsko-czeskiej konwencji turystycznej na obszarze Karpat wschodnich

Warszawa, 10. 1. PAT. Konwencja turystyczna polsko-czesko-słowacka z dnia 30 maja 1935 r. przewiduje, że członkowie uprawnionych towarzystw turystycznych obu państw mogą się na podstawie legitymacyj członkowskich swoich towarzystw, wizowanych przez starostwa miejsca zamieszkania i przez konsulaty drugiego państwa poruszać swobodnie w granicach t. zw. pasa turystycznego po obydwóch stronach granicy na szczegółowo opisanych trzech odcinkach. Odcinek zachodni obejmuje część Beskidów od Cieszyna po okolicę Krynicy wraz z Tatrami. W Karpatach Wschodnich istnieją dwa odcinki, jeden w Bieszczadach w okolicy Ławocznego, drugi na Huculszczyźnie w okolicach Rafajłowej, Worochty i Żabiego, gdzie po stronie czesko-słowackiej w granicach pasa turystycznego leży całe dorzecze górnej Cisy z południowymi zboczami Czarnohory, północnymi zboczami Karpat Marmaroskich i pasmem Bliznicy i Świdowca.

W Polsce uprawnionymi towarzystwami są Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polski Związek Narciarski.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych notą słowną z dnia 23 grudnia 1938 r. zawiadomiło poselstwo Rzeczypospolitej Czeskosłowackiej w Warszawie, że z tym dniem ze względu na warunki graniczne konwencja turystyczna polsko-czesko-słowacka na obydwóch odcinkach pasa turystycznego w Karpatach Wschodnich została zawieszona prowizorycznie aż do dalszego zarządzenia. Tym samym członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego i Polskiego Zw. Narciarskiego nie mogą obecnie na podstawie legitymacyj członkowskich przekraczać granicy w Karpatach Wschodnich, nie mogą też na polską stronę przybywać członkowie klubu czesko-słowackich turystów ani czesko-słowackiego Zw. Narciarskiego.

„Dyktatura nędzy“ na Rusi Podkarpackiej

Paryż, 10. 1. PAT. Ostatnie incydenty na granicy Rusi Podkarpackiej i Węgier pobudziły na nowo zainteresowanie prasy paryskiej dla tych kwestyj. „Paris Soir" w obszernej korespondencji specjalnego swego wysłannika p. Roberta de St. Jean, który bawił w Huszcie i przeprowadził tam wywiady z kierownikami Rusi Podkarpackiej konstatuje ze sceptycyzmem, że ludność Rusi Podkarpackiej w gruncie rzeczy nie interesuje się zagadnieniami politycznymi i że jedno tylko ma zainteresowanie ekonomiczne. W kraju tym panuje bowiem tylko jedna odwieczna dyktatura, dyktatura nędzy. Korespondent przytacza, że jeden z rozmówców oświadczył mu, iż ludność Rusi Podkarpackiej nigdy nie marzyła o żadnej autonomii. Ruś była zawsze ze względów geograficznych zwrócona ku równinom węgierskim i wśród ludności istnieje wyraźna skłonność do przyłączenia się do Węgier.

Rząd Wołoszyna ośmiesza się

Ungwar, 10. 1. PAT. Przemianowanie przez rząd Wołoszyna nazwy Rusi Podkarpackiej ona „Karpacką Ukrainę" przyjęte zostało przez tutejsze społeczeństwo karpatoruskie, jako ośmieszanie się reżimu wobec kulturalnej opinii świata. „Karpatorusskij Gołos" pisze, że tego rodzaju decyzja nie zaskoczyła opinii karpatoruskiej, ponieważ tam, gdzie rządy sprawowane są wbrew woli ludności, może działać tylko samowola i terror. Reżim Wołoszyna, opierający się o bagnety czeskie, nie może być trwały, tak samo jak od jego zarządzeń naród karpatoruski nie stanie się ukraińskim — kończy dziennik.

Min. Beck na Zamku

WARSZAWA, 10. 1. PAT. PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJĄŁ W DNIU 10 b. m. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEFA BECKA.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 10. 1. (Sin.) Dziś, w drugim ciągnieniu padły większe wygrane: 20.000 zł — 64673. 15.000 zł — 117956, 5.000 zł — 42161, 114152, 2.000 zł — 2703 15185 18026 22576 27052 36712 39745 55397 61494 63704 115734 130901 135390 139104 156656.

Licytacja z posłem Stochem trwa...

Warszawa, 10. 1. (Sin) W bieżącym tygodniu odbyć się ma plenarne posiedzenie koła parlamentarnego O. Z. N. Na zebraniu tym grupa 11 posłów, należących do Związku Młodej Polski, wystąpić ma z projektami ustawodawczymi antyżydowskimi o bardziej radykalnym nastawieniu, aniżeli to przewiduje niewniesiony dotychczas wniosek posła Stocha. Na zebraniu koła powzięta będzie decyzja, czy wniosek ten ma być traktowany jako wniosek koła parlamentarnego Ozonu, czy też grupy 11 posłów. Treść wniosku ma być ogłoszona jutro.

Dr Rublee w Berlinie

Berlin, 10. 1. PAT. Prezes międzynarodowego komitetu pomocy uchodźcom Rublee przybył dziś rano do Berlina. Celem podróży jest zbadanie możliwości nawiązania współpracy pomiędzy komitetem eviańskim a Niemcami. Jak słychać, w ciągu kilkudniowego pobytu w Berlinie Rublee zamierza przeprowadzić szereg rozmów z ambasadorami Francji, Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Rublee ma również zamiar odwiedzić prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta.

Nie ma tajnego układu włosko-niemieckiego

Berlin 10. 1. PAT. Londyński dziennik „Daily Express" zamieścił na swych łamach tekst rzekomo zawartego pomiędzy Rzeszą niemiecką a Włochami tajnego traktatu. W związku z tym, w tutejszych kołach politycznych stwierdzają, że doniesienia dziennika angielskiego są z gruntu fałszywe tak, że nawet wszelkie zaprzeczenia są zbędne.

Dalszy spadek funta

Warszawa, 10. 1. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Londyn miała w dalszym ciągu tendencję wyraźnie słabszą, zniżkując m. in. w Zurichu z 20,72¼ wczoraj do 20,65 3/4 dziś. Prawdopodobnie osłabienie funta byłoby jeszcze większe, gdyby nie interwencja funduszu wyrównawczego.

Dewiza na Nowy Jork zwyżkowała w Londynie z 4,67 11/32 przy wczorajszym zamknięciu do 4,66 15/16 dziś przy otwarciu, po czym w późniejszych godzinach jeszcze nieznacznie wzrosła.

Ostatnia podróż „Polonii"

Gdańsk, 10. 1. PAT. W dniu 9 b. m. rano opuścił port gdański pod banderą włoską polski statek pasażerski „Polonia", udając się do Genui, gdzie zostanie rozebrany na złom.

PRZEGLĄD PRASY

Koniec ferii politycznych

Uroczystości na Zamku rozpoczęły wedle zgodnej opinii nowy sezon polityczny. W czasie krótkiego okresu ferii zebrało się sporo materiału politycznego, który wymaga obecnie bliższego opracowania. Streszcza ten materiał „Dziennik Ludowy" w następującym przeglądzie:

> Pierwszą sprawą, którą będą musieli „rozgryźć" politycy po feriach, to sprawa stanowiska Polski na tle sytuacji międzynarodowej. W prasie zagranicznej pisze się b. wiele o Polsce i snuje się najprzeróżniejsze domysły na temat rezultatów rozmów min. Becka w Berchtesgaden. Dotychczas jednak nie został ogłoszony komentarz polskich sfer oficjalnych do tych rozmów.
>
> Według opinii kół dziennikarskich zapowiedziany przyjazd do Warszawy Litwinowa nie jest brany w rachubę. Litwinow będzie tylko przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Genewy w bieżącym tygodniu, ale nie zatrzyma się. Jeśli chodzi o wizytę Ribbentropa, to twierdzi się, iż nastąpi ona 26 b. m., to znaczy dokładnie w piątą rocznicę podpisania układu Hitler—Lipski.
>
> W płaszczyźnie wewnętrznej również czeka rozwiązania szereg zagadnień. W ciągu najbliższych 10 dni będzie rozstrzygnięta sprawa ukonstytuowania się nowych rad miejskich, a w pierwszym rzędzie warszawskiej.
>
> Czeka odpowiedzi interpelacja „żydowska" Ozonu, a w związku z tym należy oczekiwać wyjaśnienia zamiarów w tej dziedzinie czynników decydujących. Wreszcie kwestia ordynacji wyborczej będzie niewątpliwie przedmiotem najżywszego zainteresowania sfer politycznych i szerokich mas.

Jeśli chodzi o sprawy polityki zagranicznej, to utartym zwyczajem nie nastąpią żadne wyjaśnienia. O wynikach styczniowej konferencji dowiemy się dopiero po pewnym czasie, niemal już w trakcie „akcji", podobnie jak o wynikach wizyt Goeringa czy Horthy'ego w Polsce, a nawet króla Karola rumuńskiego dowiedzieliśmy się dopiero we wrześniu ub. roku. Inaczej przedstawia się sprawa na wewnętrznym terenie politycznym. Tu, szczególnie na odcinku żydowskim panuje niezwykła ruchliwość. Mnożą się projekty, czerpane z gotowych wzorów zachodnich i południowych, a wśród niektórych projektów poznać wzory zaczerpnięte z dawnych, dobrych czasów... carskich.

Jednostronna miłość

Na Węgrzech w okresie ustaw antyżydowskich powstała najdziwaczniejsza chyba w świecie partia, „narodowa partia węgierskich Żydów". Partia ta ogłosiła swój manifest, pełen uniżenia i błagania pod adresem władców węgierskich. Twórcy tej partii zapewniają, że są Węgrami i tylko Węgrami, że żydostwo jest dla nich czymś ubocznym i że chcą Węgrami pozostać. Faszyści węgierscy przechodzą nad tym manifestem naturalnie do porządku dziennego. Nie chcą słyszeć ani o Węgrach wyznania mojżeszowego, ani nawet o wychrztach węgierskich, lecz piętnują ich jako „obcych".

Jakiś p. Edward Szereszewski napisał broszurę p. t. „Sens i bezsens w ocenie kwestii żydowskiej" i przesłał ją do organów ozonowych. Nie znamy tej broszury, ale z recenzji, jaka się pojawiła w organie Ozonu, w „Kurierze Porannym" wynika, że chodzi tu o to samo, co chodzi „narodowej partii Węgrów wyznania mojżeszowego". P. Szereszewski wybrał się akuratnie w tej chwili z tezą o asymilacji Żydów, chcąc przynajmniej dla zasymilowanych Żydów uzyskać litość. Usiłowania jego są daremne. Organ ozonowy odprawia go z kwitkiem.

Są to na ogół zdarzenia bez większego znaczenia. Ale ileż naiwności tkwi w tych usiłowaniach przypodobania się, błagania o litość, udowadniania prawomyślności i całowania bata, który świszczy nad głową? Czyż ci ludzie nie wiedzą, że antysemityzm nie rozróżnia dobrych Żydów od złych, lojalnych od nielojalnych, wychrzczonych od niewychrzczonych, lecz potępia w czambuł wszystkich? Czyż nie wiedzą, że chodzi tu nie o jakąś ideologię, światopogląd logiczny, który można zwalczyć argumentami logicznymi, lecz o instynkt nienawiści wyładowujący się w stosunku do mniejszości? Czyż niczego nie nauczyli się z dotychczasowego biegu dziejów żydowskich? Mieliśmy już nieraz do czynienia z atakami antysemityzmu, mieliśmy już także sporo ludzi błagających w takim wypadku o litość. Ale zawsze, gdy fala prześladowań opadła, sprawdzało się co do joty stare powiedzenie, że prześladowania łamią słabych, niszczą jednostki, ale hartują silnych i umacniają naród.

Fantazje o wychrztach

Mnożą się fantastyczne wieści na temat wychrztów, a prasa żydowska coraz częściej zajmuje się sprawą rzekomo licznych chrztów wśród Żydów. Na łamach „Momentu" dr Gottlieb zapytuje sfery ubiegające się o wychrztów,

> „czy warto pozyskać tego rodzaju typy ludzi, czy nie zastanawiają się te czynniki z jakimi niemoralnymi, nieetycznymi i nieuczciwymi myślami wkracza wychrzta w nową religię?
>
> Jeżeli jest rzeczą słuszną, by dla posady lub interesu człowiek zmieniał religię, jak zmienia krawat, jeżeli ludzie przyglądają się obojętnie,

> a często nawet przyjaźnie temu handlowi z wiarą i sumieniem — czyż można się dziwić, że górę bierze bezbożność?

Nie podzielamy stanowiska publicysty „Momentu". Żydzi mają wyrobiony pogląd na temat wychrztów. Ale nie naszą jest rzeczą dbać o właściwą linię i nastawienie innych religii, które przyjmują do siebie wychrztów. Jest to sprawa tych religii, a nie nasza troska. Wiemy dobrze z jakich elementów rekrutują się wychrzci. Wiemy także, że ich odejście od żydostwa nie przynosi nam żadnego uszczerbku.

Ś. p.

LEONORA SPITZLOWA

wdowa po kupcu

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się dziś we środę dnia 11. stycznia 1939 r. o godz. 2.30 popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej w Krakowie o czym zawiadamiają w smutku pozostali

Córka, Zięć i Wnuki

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Nie należy też wyolbrzymiać sprawy, która jest z naszego punktu widzenia drobną i nie zasługuje wcale na zbyt wielką uwagę. Nie mniej gminy żydowskie uczyniłyby dobrze, gdyby raz wreszcie ogłosiły listę wychrztów, albo też ogłosiły cyfry odnoszące się do chrztów. Lista wychrztów powiedziałaby nam, kto zerwał z żydostwem — a dobrze jest wiedzieć, na kogo w trudnych czasach liczyć można, a na kogo nie — a liczba wychrztów położyłaby raz wreszcie kres licznym fantazjom i pozwoliłaby opinii żydowskiej zająć się bardziej istotnymi sprawami, niż obrzydliwą sprawą odszczepieńców.

Niezmienna decyzja

Wizyta w Berchtesgaden pozwalała niektórym kołom snuć nadzieję, że na południowej granicy polskiej zajdzie wkrótce jakaś zmiana. Zdaniem „Kuriera Warszawskiego" cała prasa hitlerowska

> „zgodnie podkreśla, że formalne rozstrzygnięcie wiedeńskie jest, choćby wbrew woli zainteresowanych, ostateczne i wiążące, oble bowiem strony zobowiązały się bezwarunkowo temu orzeczeniu podporządkować. Niezmienność wiedeńskiej decyzji, podkreśla między innymi stanowczo „Deutsche Diplomatische Korrespondenz", stanowiąca odzwierciedlenie opinij miarodajnych".

Prasa hitlerowska zbagatelizowała całkowicie m. in. także starcia koło Munkaczu i na Rusi Podkarpackiej.

Jak to było?

W kołach politycznych duże zdziwienie wywołał rezultat wyborów do rady miejskiej w Borysławiu. Wyniki tych wyborów przedstawiają się, jak wiadomo, następująco:

> Z 40 mandatów Ozon otrzymał 3, PPS — 20, Ukraińcy — 6, a Żydzi — 11.

Z 40 mandatów Ozon otrzymał 3, PPS — 20, Ukraińcy — 6, a Żydzi — 11. Dodać należy, że w Borysławiu w czasie wyborów sejmowych Ozon otrzymał... 2 mandaty.

(Ro)

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Zaczarowane koło" baśń dramatyczna L. Rydla. „Zaczarowane koło" powtórzone będzie w piątek. Jutro powtórzenie granej na przedstawieniu sylwestrowym świetnej komedii R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!" w premierowej obsadzie.

— „TANI TYDZIEŃ" W TEATRZE ŻYD. Komedia muzyczna I. Perlowa pt. „Jazda na gapę" z Lolą Folman na czele zespołu warszawskiego powtórzona będzie dziś po cenach zniżonych od 50 gr. Początek godz. 9-ta wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 45, a od 7-ej przy kasie teatru.

— Z SALI SASKIEJ. Dnia 12 bm. (czwartek) wystąpią w Sali Saskiej ze wspólnym koncertem **Janina Rudzka** znakomita tancerka polska i **Czesław Sager** Czaja artysta teatrów Ziegfrieda i Shuberta w N. Jorku znany w całej Polsce ze swych występów estradowych oraz audycji radiowych, w oryginalnym repertuarze charakterystycznych pieśni amerykańskich i angielskich. Przy fortepianie R. Frank.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Zaczarowane koło".

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN

(ul. Bocheńska)

Środa, godz. 9 wiecz.: „Jazda na gapę".

Zawieszenie trzech pism za obrazę Ibn-Sauda

Damaszek, 10. 1. (ŻAT) Za obrazę **króla Ibn-Sauda** w druku władze syryjskie zawiesiły trzy pisma damasceńskie. Pisma te zarzucały Ibn-Saudowi, że „jest służalcem Anglii", wobec czego rzekomo nie reaguje na wydarzenia palestyńskie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniana melodia".

ATLANTIC: „Miłość w dżungli" (Dorothy Lamour) i „Paryżanka" (Danielle Darieux).

APOLLO: „Miodowy miesiąc" (Franciszka Gaal).

MUZEUM: „Daniel Boone" i „Dzikie ścieżki".

LOPP: Po wielkiej wojnie (Spencer Tracy).

PROMIEŃ: „Profesor Wilczur" (J. Stępowski i Barczewska)

SCALA: „Brawura" (Clark Gable, Myrna Soy, Spencer Tracy)

ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu" (George Aleksander, Wolf Albach Retty, Maria Andergast).

SZTUKA: Hrabia kelner (film niem.)

UCIECHA: „Cztery córki" (Trzy siostry Lane).

APOLINARY HARTGLAS

Więc, który tekst jest prawdziwy?

Przed kilku tygodniami powstał w Warszawie Żydowski Komitet Kolonizacyjny pod przewodnictwem prof. Schorra. O fakcie tym informowaliśmy naszych Czytelników zarówno za pośrednictwem komunikatów oficjalnych, jakoteż w specjalnych korespondencjach. Sz. Współpracownik nasz p. mec. A. Hartglas, analizując zadania Komitetu Kolonizacyjnego, zajął negatywne stanowisko wobec niego, przynajmniej wobec jego zadań, sformułowanych w pierwszej redakcji Komitetu. Stanowisko to wywołało replikę ze strony p. N. S. w „Naszym Przeglądzie", nie pozbawioną przykrego ataku osobistego. Uważamy, że sprawa ta jest zbyt poważna, aby przy tej okazji przeprowadzać jakieś rozgrywki osobiste. W dążeniu do pełnego wyjaśnienia sprawy zamieszczamy dzisiaj artykuł p. mec. Hartglasa, wyrażając nadzieję, że polemika utrzymana na płaszczyźnie rzeczowości może tylko przyczynić się do wszechstronnego wyjaśnienia problemu. **Red.**

Dobrze się stało, że wreszcie wszystkie ugrupowania syjonistyczne b. Zaboru Rosyjskiego (z wyjątkiem jednego małego odłamu) zarówno ogólno syjonistyczne, jak i lewicowe, i „Mizrachi" oświadczyły publicznie, że jedynym krajem, nadającym się do masowej żydowskiej kolonizacji narodowej jest nadal Palestyna, że walka o realizację syjonizmu iść musi w parze z walką o pełnouprawnienie obywatelskie i narodowe w diasporze, i że ruch syjonistyczny nie ma nic wspólne go z t. zw. Komitetem Kolonizacyjnym.

Dzięki temu oświadczeniu oczyści się nieco atmosfera, naprawi się może choć częścio wo to, co złego wyrządzono ostatnio syjonizmowi nie tylko na terenie wewnętrznokrajowym u nas, ale i na terenie naszych zabiegów w Anglii. Uniemożliwi się wprowadzenie szerokiego ogółu żydowskiego w błąd, że rzekomo działalność wspomnianego Komitetu i jego pramacierzy haskiej prowadzona jest w porozumieniu z najwyższymi czynnikami syjonistycznymi i tylko kilku maniaków sprzeciwia się tej owocnej i pożytecznej pracy marnowania żydowskich pieniędzy na komisje eksploracyjne. Nie możemy żądać od publicystów i pism, które się oddały na usługi Komitetu, by nie przemilczały ciekawej korespondencji Feliksa Wirtha w „Nowym Dzienniku" z dnia 20. 12. 1938 r. pod tytułem „Kupiecka Spółka Kolonizacyjna", stwierdzającej, że słynna impreza haska — która jak manna z nieba spadła angielskim antysyjonistycznym politykom w przykrym dla nich momencie — jest „pozbawione kontroli społecznej" i „jest de facto przedsiębiorstwem obliczonym na zysk". Nie możemy żądać od nich by nie ukryły przedrukowanego w „Nowym Dzienniku" z dnia 13 grudnia 1938 r. wywiadu współpracownika nowojorskiego „Morgenjournal" z prez. Weizmannem, w którym ten ostatni się wyraził: „Doraźna pomoc jest konieczna, ale i doraźna pomoc może być stworzoną nie na nowych terytoriach, lecz tylko w Palestynie". Nie możemy też żądać wyjaśnień, w jakim stosunku Wolff z Haagi znajduje się do Wolffa, budującego całe bloki domów w Warszawie w okolicy ulicy Marszałkowskiej i będącego w stosunkach handlowych z bratem pewnego znanego ozonowego teoretyka antysemityzmu, oraz z niektórymi działaczami Komitetu. Nie możemy tego od nich żądać, tak jak nie możemy żądać od byłego syjonisty, pana N. S. z „Naszego Przeglądu" ażeby wspominając o przemówieniu Brodetzkiego, skierowanym przeciwko zbyt kosztownym fantazjom osadniczym w Alasce czy Gujanie, nie informował czytelników, że prof. Brodetzki przemawiał za kolonizowaniem Alaski i Gujany i ażeby nie karmił ich bajeczkami, iż potrzebę kolonizacji w innych krajach zamorskich zrozumieli „najwybitniejsi przedstawiciele światowej Egzekutywy Syjonistycznej". Na brak dobrej woli nie ma sposobu.

Ale za to oświadczenie wszystkich organizacji syjonistycznych zmusiło działaczy Komitetu do zajęcia bardziej wyraźnego stanowiska w sprawie palestyńskiej. Wprawdzie, należy lojalnie stwierdzić, że wkrótce po kilku szumnych zapowiedziach PAT-a, iż podobny komitet ma powstać i po pierwszych wyrazach nieufności, zgłoszonych ze strony syjonistycznej pod adresem tego Komitetu, ogłosił on deklarację ideową, w której umieścił beztreściwy frazes, że będzie brał pod uwagę i Palestynę. Dopiero jednak teraz, gdy od komitetu odżegnała się nie tylko „fronda „radykalnych" syjonistów", i to „perfidnie" — jak pisał pan N. S. — ale wszystkie ugrupowania syjonistyczne, ukazał się komunikat Komitetu o wysuniętych w jego memoriale tezach, wśród których znajduje się już i teza palestyńska w pewnej odmiennej postaci. Roli „advocatus diaboli" podjął się znowu p. N. S., który już teraz śpiewa zupełnie odmiennie niż zaledwo 3 tygodnie wcześniej. Dowiadujemy się więc z jego artykułu, że oświadczenia Komitetu o innych terenach kolonizacyjnych „były oczywiście podyktowane względami natury realno - politycznej" i „harmonizowały" z wystąpieniem dra Goldmana, który „preliminował" 250.000 uchodźców żydowskich z Niemiec dla krajów zamorskich i dla terenów kolonizacyjnych. Pomijam nierozróżnianie przez pana N. S. uchodźców żydowskich z Niemiec (wśród których jest wielu tak zasymilowanych, że wolą jeszcze dzisiaj osiedlić się chociażby w arabskim Jemenie, byle nie w „żydowskiej" Palestynie) od Żydów polskich i „małą" znowu niedokładność, że dr Goldmann w ogóle nie mówił o „terenach kolonizacyjnych", tylko o emigracji do krajów rozwiniętych gospodarczo. Z interpretacji jednak pana N. S. wynika, że Komitet Kolonizacyjny w ogóle jest surogatem Organizacji Syjonistycznej, a o innych terenach mówi tylko contra voluntatem, ze względów „natury realno - politycznej". Ale cóż w takim razie stało się z poprzednim oburzeniem tegoż publicysty na „insynuacje" o inicjatywie kół nie - żydowskich? Czy może być własna inicjatywa tylko... dla pozoru, ze względów „natury realno - politycznej"? I jeżeli to może były tylko owe „względy", to pocóż pan N. S. powoływał się na to, że rzekomo (nieistniejąca od 3 lat przeszło!) Egzekutywa Londyńska „popiera akcję pozapalestyńską"? I że (wbrew rzeczywistości) prof. Brodetzki rzekomo popiera myśl o osadnictwie w Gujanie i na Alasce? A przecież w tym samym jeszcze numerze „Naszego Przeglądu" kolega redakcyjny pana S. N. i drugi rzecznik komitetu, wprawdzie lojalny antysjonista, „Lector", pisze, że „terytorializm" Komitetu nie jest grzechem, bo i dr Herzl „proponował i popierał projekt Ugandy"!

Tam, gdzie paszport jest zbyteczny...

Kanada -- kraj bez granic

A jednak niedostępny dla imigracji!

MONTREAL, w styczniu.

(s) Dla nas Europejczyków, którzy codziennie czytamy w prasie o „problemach granicznych" i o „poprawkach granicznych" brzmi to wprost jak bajka, a przecież jest prawdą. W Ameryce istnieje kraj bez granic. A o ile jej ma, nikt się o nie nie troszczy. A kraj ten pod względem obszaru, jest większy od Europy a i w światowej polityce gospodarczej, odgrywa niepoślednią rolę. Krajem tym jest Kanada.

„Zostawiłem paszport w domu"...

Granicę naturalną Kanady na wschodzie i zachodzie tworzą oceany. Na południu granicy ze Stanami Na przestrzeni wynoszącej blisko siedm tysięcy kilometrów ciągnie się ta granica, na której nie ma ani jednego fortu, ani jednego obwarowania. Żadnej armii, rowów strzeleckich, drutów kolczastych, min. Tylko kilku urzędników celnych — ażeby nie zapomnieć całkiem o granicy. Ludzie jadący z Montrealu do Nowego Jorku, przeważnie nie zabierają paszportów. Jeśli na stacji granicznej zjawia się kontrola paszportowa, powiada ją z uśmiechem: „Zostawiłem paszport w domu. Nazywam się X. Y. i mieszkam w Montrealu!" I urzędnik zapisuje w notesiku adres. A może nawet kontroluje go nieraz. Tam słowo znaczy więcej niż w Europie wiza. Kto zna europejskie stacje graniczne, przykre śledztwa i kontrole, ten nie wierzy własnym oczom i uszom, że coś takiego istnieje jeszcze w roku 1939.

Na północ Kanada w ogóle nie ma granic. Oficjalnie mówi się: „Na północ Kanada zanika w obszarze lodowatym. Sięga on mniej więcej do 60 południka".

„Mniej więcej"! Proszę sobie wyobrazić europejskie państwo, które podaje, że jego granice sięgają „mniej więcej".... A nie można wcale twierdzić, że chodzi tu o nieużyteczne lodowate obszary, bo północna część Kanady obfituje w niezmierne bogactwa naturalne. — Gdyby gdzieś w Europie znajdował się obszar któryby mieścił w sobie tyle miedzi, złota i niklu, ile się tam przypuszczalnie znajduje — nie byłoby napewno mowy o granicy sięgającej „mniej więcej". Prawdopodobnie biłyby się o niego przynajmniej z pół tuzina kancelarii państwowych i kilka tuzinów fachowców, nie mówiąc już o generałach i żołnierzach...

Mróz jest sportem

Kto zwiedził Anglię, ten wie jak ciężko tam obcemu prowadzić konwersację. Angielska konwersacja płynie jak woda w małym strumyku: jest płytka i niezmącona. Ale konwersacja w Kanadzie jest jeszcze znacznie trudniejsza.

Pierwszy i najważniejszy temat rozmowy to — pogoda. Do najmilszych i najczęstszych pytań należy: „Jak pan(i) uważa, czy tutaj jest teraz zimniej niż u was w Europie? Macie tam także śnieg w zimie?" A jeśli się odpowiada, że w Montrealu jest okrutnie zimno, Kanadyjczycy cieszą się jak dzieci. „Ach, to jeszcze nic Niech pan(i) wyjedzie dopiero do Winnipeg, tam miesiącami temperatura wynosi 30 stopni poniżej zera". Ktoby miał odwagę powiedzieć, że kanadyjskie mrozy nie sprawiają mu zbytniej przyjemności, uważany jest za nieznośnego Europejczyka. Nawet przy trzydziestu stopniach mrozu nie wdziewają ludzie futer i nie naciągają nauszników. Że sobie przeważnie odmrażają uszy, to nie ma znaczenia. Główna rzecz, nie dać się. Mróz jest tutaj sportem.

Drugie pytanie po pogodzie, brzmi niezmiennie: „Jak się panu(i) tutaj podoba?" Pytanie to jest jednak tak samo retoryczne jak „How

Więc jakże w końcu? „Względy natury realno - politycznej”, czy inicjatywa „środowiska żydowskiego”? Syjonizm, czy terytorializm? Czy też po prostu żydowskie „zurück szajgec gajt niszt” — i dlatego tak trudno pogodzić czarne z białym?

Abstrahując wszakże od cokolwiek komicznego wycofywania się i nieudolnej obrony, należy z zadowoleniem podkreślić, że gdyby Komitet Kolonizacyjny istotnie miał pracować na razie tylko dla Palestyny, to znalazła by się pewna płaszczyzna do rozmów. Naturalnie, pod warunkiem odrzucenia „względów natury realno - politycznej”, dobrych dla Agudy i asymilacji, ale nie dla syjonistów, zmierzających przecież do duchowego odrodzenia narodu żydowskiego — i pod warunkiem przyjęcia takiego samego programu przez Komitet Haski, oraz baczniejszego zbadania genezy i charakteru tego ostatniego Komitetu. Jednakowoż przede wszystkim należało by stwierdzić, jak brzmi naprawdę druga teza memoriału Komitetu — bo tu są też jakieś niejasności. Według komunikatu, nadesłanego przez Komitet ŻAT-owi, brzmieć ona ma tak, że „jako teren imigracyjny brana jest pod uwagę przede wszystkim Palestyna i tylko w tym wypadku, gdy Palestyna nie będzie mogła zaspokoić należycie potrzeb emigracyjnych, wchodzą w grę i inne tereny”. Według komunikatu, rozesłanego przez PAT-a brzmi jednak ta sama teza tak: „Jako teren emigracyjny poza Palestyną winny być brane pod uwagę i inne tereny” — a to jest już coś wręcz przeciwnego, to już znaczy, że Komitet myśli nie przede wszystkim o Palestynie, a przede wszystkim o tych innych terenach, pozostawiając Palestynę syjonistom. Wprawdzie redakcja „Naszego Przeglądu” od siebie zaznacza, że redakcja PAT-a jest nieścisła, ale „Nasz Przegląd” — to jeszcze nie Komitet, zaś Komitet milczy. I co to znaczy: nieścisła redakcja PAT-a? Przecież takich rzeczy nie redaguje PAT, tylko Komitet sam i rozsyła gotową redakcję. Więc czyżby rozesłał 2 redakcje? Jedną, prosyjonistyczną, na użytek Żydów, przez ŻAT-a, a drugą antysyjonistyczną, na użytek nie - Żydów, przez PAT-a? Czy też może władzą decydującą jest tu nie Komitet, tylko czynniki PAT-a? Nie chce się nam w to wierzyć, ale mimowoli odbieramy wrażenie jakiegoś — powiedzmy skromnie — niezdecydowania.

Zwłaszcza, że istnieje jeszcze trzecia redakcja, łącząca dowcipnie obydwie poprzednie, a mogąca być inaczej rozumianą przez Żydów, inaczej zaś przez Aryjczyków. To jest redakcja, przytoczona w „Kurierze Warszawskim” który przecież też sam nie redaguje, a otrzymuje gotowy komunikat z Komitetu. A tam odnośna teza brzmi znowu tak: „Jako teren imigracyjny braną jest pod uwagę przede wszystkim Palestyna; gdy Palestyna nie będzie mogła zaspokoić należycie potrzeb emigracyjnych, wchodzą w grę i inne tereny”.

Jak czytelnik widzi, zginęły tu gdzieś wyrazy „i tylko w tym wypadku”. Wskutek tego przeciętny czytelnik - Żyd z Kongresówki, nie przywykły do zwrotów staro - polskich, odczytując tę redakcję, zrozumie ją tak, jak gdyby słowo „gdy” było równoznaczne z „kiedy” t. zn. że istotnie przede wszystkim spróbuje się skolonizować Palestynę, i dopiero nadwyżkę, jaka pozostanie, osiedli się gdzieindziej. Wszakże czytelnik Aryjczyk, przyzwyczajony do staropolskiej, rozpowszechnionej w Małopolsce, a u nas mało znanej formy używania wyrazu „gdy” w znaczeniu „ponieważ”, zrozumie tę samą tezę w tym sensie, że bierze się „pod uwagę przede wszystkim Palestynę; ponieważ Palestyna nie będzie mogła zaspokoić należycie potrzeb emigracyjnych, wchodzą w grę i inne tereny”. A to znowu jest już coś wręcz przeciwnego.

Więc jak jest naprawdę? Bo z ŻAT-em się łatwo porozumiemy, ale z PAT-em? czy nawet z „Kurierem Warszawskim”?

Nazistowska centrala szpiegowska w Palestynie

Jerozolima, 10. 1. (ŻAT) „Haboker” informuje, że tajne policja palestyńska jest od pewnego czasu na tropie grupy szpiegów niemieckich, czynnych w Palestynie i Transjordanii i utrzymujących ścisły kontakt z agenturami niemieckimi w krajach sąsiednich. Kilku agentów niemieckich utrzymywało także kontakt z arabskimi bandami terrorystycznymi i pełniło funkcje instruktorów. Jedna kobieta-szpieg mieszkała nawet w Tel-Awiwie, i w jej mieszkaniu na ulicy Jarkon odbywały się spotkania szpiegów nazistowskich. Rola tej kobiety nie jest bliżej znana. Zjawiła się ona w Tel-Awiwie niespodzianie i zniknęła w równie tajemniczych okolicznościach. Policja stwierdziła, że przed rokiem bawiła w Iraku i Iranie. Dochodzenie policyjne ujawniło nadto, że szpieg niemiecki, rzekomo Julius Wieland, miał otrzymać drogą nielegalną wojskową przepustkę samochodową, wydawaną wyłącznie akredytowanym przy władzach wojskowych dziennikarzom. Dzięki tej przepustce Wieland miał możność podróżowania po całym kraju i dotarcia do kryjówek terrorystycznych. W ostatnich dniach większość szpiegów niemieckich, którzy poczuli palący się pod ich stopami grunt, opuściła Palestynę. Jak jednak sądzą, centrala szpiegowska na Palestynę została tylko przeniesiona do innego miasta. Ze szpiegami współpracowali liczni młodzi Niemcy z kolonii niemieckich w Palestynie.

Ruch pasażerski w porcie telawiwskim

Tel-Awiw, 10. 1. (ŻAT) Przez port tel-awiwski przybyło od dnia 11 kwietnia 1938 (dzień otwarcia portu dla ruchu pasażerskiego) do końca t. r., przeszło 12.600 pasażerów, w tym 530 nie-Żydów. Wśród tych pasażerów było 3750 imigrantów, 2440 turystów i 6819 wracających do kraju obywateli palestyńskich. Przeszło 500 osób wyjechało w tym samym czasie z Palestyny przez port tel-awiwski. W grudniu 1938 przybyło do portu 930, za' opuściło port 110 osób („Haarec“).

—oo—

Zakaz wywieszania chorągwi abisyńskiej

Jerozolima, 10. 1. (ŻAT) Po zlikwidowaniu ostatniego konsulatu abisyńskiego w Palestynie instytucje abisyńskie otrzymały od rządu zakaz wywieszania chorągwi abisyńskiej jako chorągwi państwa nie istniejącego. Przeciwko temu zarządzeniu młodzież abisyńska w Jerozolimie ogłosiła utrzymany w ostrym tonie protest. Młodzi Abisyńczycy wyrażają w proteście nadzieję, że „bohaterski naród uwolni się spod zaboru ciemiężycieli, i sztandar Abisynii znowu powiewać będzie w dumie i swobodzie“.

---

do you do?“ wygłaszane podczas przywitania. Kanadyjczycy zapytują jak się komu podoba u nich, i oczekują odpowiedzi: „Nadzwyczajnie!“ Każda inna odpowiedź byłaby niebezpieczna i byłaby równocześnie dowodem, że się jest pozbawionym taktu i Europejczykiem — co zresztą na jedno wychodzi.

Kanadyjskie dziewczęta

A dopiero kanadyjskie dziewczęta! Znają dokładnie biografie wszystkich gwiazd hollywoodzkich i wyznają się bajecznie na wszelkich markach samochodowych. Poza tym można się u nich dowiedzieć, gdzie odbędzie się jutro następna „party“ i która dziewczyna wychodzi w przyszłym tygodniu za mąż. Na tym mniej więcej wyczerpuje się zakres wiadomości. W prowincji Quebec, gdzie język francuski i angielski są równouprawnione, francuskie Kanadyjki nie znają ani jednego angielskiego słowa, a angielskie, wystrzegają się broń Boże nauki francuskiego. A skoro się dowiadują, że w Europie znowu była jakaś nowa katastrofa, która pozbawiła setek tysięcy ludzi majątków i domów, mówią z konwencjonalnym politowaniem: "Sorry“. Kanadyjskie dziewczęta są jeszcze bardziej chłodne od kanadyjskiej zimy.

Problem imigracji

Mimo wszystko, muszą się obecnie Kanadyjczycy, zająć kwestią europejską. Jeśliby Anglia wyruszyła na wojnę, staneliby i Kanadyjczycy przed problemem — jak podczas ostatniej wojny — czy wysłać pół miliona ludzi. Ale sześćdziesiąt tysięcy nie wróciło... Gdyby nawet nie doszło do najgorszego, istnieją jeszcze inne probelemy. Co się ma stać z emigrantami? Czy otworzy się ten olbrzymi kraj dla kilkunastu tysięcy imigrantów?

Przywódca partii konserwatywnej odpowiedział na to pytanie krótko: „My ich nie potrzebujemy. Nie mamy dla nich miejsca. Mamy własnych emigrantów.“ Miał na myśli milion bezrobotnych. Także związki zawodowe są przeciwne imigracji. Boją się konkurencji. — Czcigodni, starzy, wygodni, Kanadyjczycy są też przeciwni. „Robimy dosyć dla biednych“ — powiadają wspaniałomyślnie i wypełniają czek na cel filantropijny.

Odzywają się także i inne głosy. Wykazują one, że Kanada jest niezaludniona i posiada jeszcze dosyć miejsca dla milionów ludzi. Że rozsądnie uregulowana i obmyślana imigracja — mogłaby przynieść Kanadzie rozkwit, tak jak Stanom w latach dziewięćdziesiątych. Że tutaj mieszka pięć ludzi na kilometrze kwadratowym a w Europe 140. Że...

Ale te głosy nie są bardzo wpływowe i dlatego w Kanadzie jeszcze ciągle obowiązują przepisy imigracyjne z r. 1931, wedle których do Kanady mogą imigrować tylko rolnicy posiadający własny kapitał oraz żony i dzieci osiadłych już w Kanadzie emigrantów, wreszcie „girls to be married“, dziewczęta, które wyjdą zamąż. Na to mają zresztą wszystkie ochotę, ale do Kanady wpuszcza się tylko te, które tam mają narzeczonych. A jeśli się taka imigrantka później „namyśli“ i wybierze innego, ryzykuje wysiedlenie z kraju. Bo władze dopatrują się w tym oszustwa. Więc albo wyjść za mąż za człowieka, dla którego otworzono im bramy Kanady, albo wrócić do Europy!

Ponoć dziewczęta wybierają mniejsze zło i wychodzą za mąż za człowieka, nawet niekochanego. Trudno, co mają począć?

Zwyczaje

W książkach opisujących obce, odległe kraje, czytamy zawsze wiele ciekawych rzeczy, i jeśli przyjeżdżamy do danego kraju, wiemy wprawdzie, ile stóp mierzy najwyższy budynek, i ile długu państwowego przypada na pojedyńczą głowę, ale nie mamy pojęcia, czy się tam jada widelcem i nożem, i czy należy całować kobiety w rękę.

Wszystkim interesowanym donosimy więc, że jada się tam wprawdzie widelcem i nożem, ale nożem kraje się całe mięso i poczem natychmiast się nóż odkłada, że główny posiłek odbywa się między godziną piątą a szóstą, i jest dość kiepskawy, że kobiety pierwsze się kłaniają, tak jak w Anglii, że francuscy Kanadyjczycy posługują się francuskim językiem, którego rodowici Francuzi nie rozumieją, że zaleca się wyuczyć jaknajszybciej hymnu „Oh, Canada“, który śpiewa się przy końcu każdej imprezy, przy czym Kanadyjczycy są bardzo zadowoleni, gdy obcy też go śpiewają, że panowie noszą przez całą zimę kalosze (także podczas suchej pogody), ale nigdy nie noszą parasola.

Kanadyjczycy którzy już od dwudziestu lat mieszkają w kraju, nazywają się "Starzy Kanadyjczycy“, a kto może się pochwalić, że już jego rodzice tu mieszkali, jest "Old-Timer“. Nie należy się jednak pytać o prawdziwych Old Timerów — Indian, do których kraj należał przed tysiącem lat, a którzy teraz wiodą marny żywot w specjalnych rezerwatach. Tego pytania Kanadyjczycy nie lubią. Trudno, to jest zimny kraj, cóż dziwnego, że i ludzie są zimni?

Benesz nie wyrzekł się myśli powrotu do Czechosłowacji

MŁODZI CHCĄ DOJŚĆ DO GŁOSU. — PRĄDY POLITYCZNE W NOWEJ CZECHOSŁOWACJI. — NOWY HENLEIN

PRAGA, w styczniu.

W życiu publicznym nowej Czecho-Słowacji występuje jako rys najbardziej znamienny energiczne żądanie młodego pokolenia, by dopuszczono je do udziału w całej pracy państwowej, oraz silnie zaakcentowana gotowość wszystkich czynników miarodajnych do spełnienia tego żądania. Odnosi się wrażenie, że to wysuwanie młodzieży, ten dopływ świeżej krwi, uważany jest jako symbol narodowego odrodzenia po przeżytej katastrofie.

Młodzież nie poprzestaje jednak na zgłoszeniu swego prawa do tego, by być zastąpiona w urzędach i ciałach reprezentacyjnych. Występuje ona z własnym programem, który nie tylko wygłasza na publicznych zebraniach, ale stara się też sugerować go członkom rządu, wysyłając do nich delegacje.

Warto zapoznać się z tym programem, gdyż młode pokolenie reprezentuje przyszłą Czecho-Słowację.

Największą manifestację dotychczasową młodzieży nrządziła „Młoda Jedność Narodowa" przedstawiająca młode pokolenie wielkiej partii rządowej „Czeskie Narodowe Stronnictwo Jedności". Trzeba mieć na uwadze, że jest to stronnictwo agrarno-mieszczańskie. Zanim jeszcze rozpoczęły się przemowy, można było odczytać wyznanie wiary „Młodej Jedności" na transparentach, umieszczonych na balustradach lóż wielkiej sali „Lucerny":

„Walce klas przeciwstawiamy zasadę organizacji stanowej". „Budujemy państwo własną pracą". „Sprawiedliwość osiągniemy koncentracją pracy i walką". „Wyznajemy zasadę twórczości indywidualnej" itd.

Z programowej przemowy dra Lukavskiego, przewodniczącego „Młodej Jedności", przytoczyć można parę zdań szczególnie charakterystycznych, zawierających krytykę pokolenia „beneszowego" i zamiary nowego pokolenia:

„Przejdziemy od demokracji dyskusji do demokracji czynu". „Tym, którzy rządzili poprzednio, których programem było: „Zgodziliśmy się, że się zgodzimy, nie wolno wrócić do steru. Ustąpienie dra Benesza nie wystarcza, należy usunąć wszystkich, którzy służyli poprzedniemu reżimowi. Żądamy ustanowienia komisji śledczej, którąby ustaliła winy i położyła kres nowej legendzie oswobodzenia".

„Żądamy zbudowania państwa narodowego, państwa społecznie sprawiedliwego. Nie znieśiemy tego, by Narodowe Stronnictwo Pracy ruch nasz przedstawiało jako partię bogatych". „Nie będziemy naśladowali obcych wzorów, wybierzemy z nich tylko to, co jest zdrowe".

„Konieczným jest moralne przeistoczenie narodu. To znaczy, że należy wprowadzić nowego ducha do kultury. Kultura nie powinna być pod wpływem żywiołów nie narodowych"...

* * *

Jakie stanowisko rządu dzisiejszy zajmuje wobec poglądów młodzieży, widzimy z enuncjacji ministra spraw zagranicznych dra Chvalkovskiego w czasopiśmie „Brazda": „Carlyle mówi, że zło, któremu dumnie w twarz się patrzy, przestaje być złem. Lecz rekryminacje same nie wystarczają. Musicie z największą energią usunąć z głów i serc Czechów bezsensowne i niemoralne myśli, że można okrężnymi drogami wrócić na drogę, po której krocząc aż do ostatniej jesieni, tylu się zabłąkało. Młodzież słowacka obrała sobie hasło: droga powrotna jest niemożliwa!" „Pracujcie z natchnieniem nad konstrukcją motoru, któryby był lepszym niż model z września 1938 r.".

Ostrze polemiki nowego obozu zwraca się więc ciągle jeszcze przeciwko byłemu prezydentowi i jego zwolennikom. Zajmie Was zapewne, co oznacza aluzja dra Lukavskiego o „Legendzie oswobodzenia". Otóż zagraniczni korespondenci dzienników praskich donoszą, że dr. Benesz, wbrew swemu oświadczeniu, że będzie nadal żył jako człowiek prywatny, pracuje w Londynie nad urzeczywistnieniem nowych, daleko idących planów politycznych. Jak pisze „Express", Benesz i jego współpracownicy są przekonani, że w konstelacji europejskiej i w stosunkach między mocarstwami dojdzie jeszcze w ciągu roku do wielkich zmian, które otworzą nowe perspektywy dla Czecho-Słowacji i umożliwią Beneszowi powrót do kraju. Benesz liczy ponoć na to, że dzisiejsza Czecho-Słowacja całkowicie się oddali od demokracyj zachodnich i uchodzić będzie w oczach ich jako wasalka Niemiec. To ułatwić ma Beneszowi uzyskanie poparcia zachodu.

W otoczeniu Benesza znajdować się mają niektórzy z dawnych jego współpracowników z dyplomacji czesko-słowackiej. Inni znowu udać się mieli do Ameryki, by działać na korzyść jego kampanii wśród Czechów tam osiedlonych.



* * *

Nie wiemy, ile jest prawdy w tych doniesieniach, że Benesz i jego przyjaciele nie wyrzekli się nadziei powrotu do wpływów w Czecho-Słowacji. Z całą jawnością natomiast występuje inny czynnik z pretensją do współudziału w kierowaniu losami tego państwa. Jest to grupa niemieckich, narodowo-socjalistycznych posłów do Sejmu i Senatu Czeskiego. Przewodniczący tej grupy dr. Kundt ogłosił deklarację, w której z wielkim niezadowoleniem stwierdza, że obok Narodowej Partii Jedności istnieje jeszcze socjalistyczna Narodowa Partia Pracy. Niema tedy jeszcze politycznej jedności w C.S.R.R., jest system dwupartyjny, którego konsekwencje jeszcze się nie uwydatniły.

Grupa Niemców pozostałych w Czecho-Słowacji nie zamyśla poprzestać na przedawnionych prawach mniejszościowych. Uważa się ona za czynnik uprawniony nietylko do życia własnego, ale też do współdziałania („Mitgestaltung") w kraju leżącym wśród wielkiego obszaru potęgi politycznej narodu niemieckiego. Dalszy stosunek Czecho-Słowacji do Rzeszy Niemieckiej i do niemieckiego narodu, a zatem też do Niemców pozostających w niej, będzie musiał w najbliższym czasie ukształtować się w sposób odpowiadający tej okoliczności.

Jak widzimy, p. Kundt zaczyna już przemawiać stylem Henleina...

STWOSZ

Niemcy, Czechosłowacja, Hiszpania...

Akcja pomocy kwakrów

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

LONDYN, w styczniu.

Nazwą, którą szczycą się kwakrzy, jest ich drugi, w świecie nie-angielskim mało znany tytuł: Society of Friends — Stowarzyszenie Przyjaciół. Ich czyny dają im pełne prawo używania tej szczytnej nazwy. Są oni praktycznymi pacyfistami. Zwalczają z wehemencją ideę wojny jako czynnika mającego regulować stosunki pomiędzy narodami. Ich przekonania nie pozwalają im służyć w armiach, bo sprzeczne to jest, ich zdaniem, z nauką Chrystusową. W kryzysie wrześniowym nie kopali schronów, nie ulegali panice. Nie uznają oni wojny aż do samozaparcia. W człowieku widzą tylko przyjaciela i brata, i czynem dowodzą sztuczności podziałów rasowych, politycznych i religijnych. Ruszają nieustraszenie, nie zważając na szalejące żywioły, tam gdzie nędza ludzka wzywa pomocy. Działają w Chinach i jednocześnie pomagają tkniętej tajfunem ludności japońskiej. Niosą pociechę i materialne poparcie ludności indyjskiej. Pomagają Żydom i niewinnej ludności arabskiej w Palestynie. Pomagali Niemcom pierwsi po ich katastrofie wojskowej. Działają w Hiszpanii zarówno po stronie rządu legalnego jak i po stronie powstańców. I wreszcie przychodzi tragedia niemiecka. Czy można przypuścić, by w łagodzeniu jej nie brali udziału kwakrzy?

* * *

Kwakrzy wzięli na swe barki opieki nad pewną jedynie częścią unieszczęśliwionych obywateli niemieckich, których nie waham się nazwać najnieszczęśliwszymi z nieszczęśliwych w hitlerowskich Niemczech. Ta grupa to tak zwani „nie-aryjscy" chrześcijanie. Nie mają oni nic wspólnego z żydostwem, które opuścili sami dobrowolnie. Niektórym dwie lub trzy generacje wstecz zdarzyło się, że posiadali przodka żydowskiego i dopiero w roku 1933 „uświadomili" sobie swą „zbrodnię". — Wyrwani ze środowiska swego chrześcijańskiego i niemieckiego prawie w ciągu 24 godzin, znaleźli się na bruku, fizycznie i duchowo. Nie stała się ich udziałem regeneracja narodowa i religijna jaka w dniach klęski podtrzymuje na duchu żydostwo niemieckie i nietylko niemieckie... Stali się wyrzutkami społeczeństwa niemieckiego w najdosłowniejszym tego słowa znaczeniu. I w Anglii nie podpadają akcji pomocy jaką uruchomiło społeczeństwo żydowskie w formie Jewish German Aid Committee. Zajęli się natomiast nimi kwakrzy angielscy.

Odwiedziłem tych unieszczęśliwionych chrześcijan, katolików jak i protestantów. — Czekają oni na przyjęcie przez Komitet w dużej sali House of Friends. Unosi się i tu ta sama atmosfera czarnej rozpaczy i beznadziejności, typowa w pierwszych dniach nowego życia uciekiniera. Za kilka dni będzie lepiej, znacznie lepiej; dziś jednak przeważa niepewność losu, choć straszne sceny niemieckie majaczą jeszcze we śnie. Niektórzy są obandażowani: gdzie niegdzie z białej kuli bandażów wyzierają jedynie lniane niebieskie oczy. To ofiara obozu koncentracyjnego....

W biurach nie ma czasu na sentymentalizowanie. Trzeźwa konstruktywna praca wre 18 godzin na dobę. Kwakrzy mają kolosalne koneksje w sferach rządowych i, trzeba przyznać, wykorzystują je w pełni. Ich biura we Wiedniu przyjmują podania osób pragnących wyjechać z kraju. Równocześnie biuro wiedeńskie zbiera wszelkie informacje dotyczące danej osoby i komunikuje nazwisko, płeć, zawód i wiek osoby — centrali londyńskiej. Zadaniem centrali londyńskiej jest wyszukanie osoby, będącej obywatelem angielskim prag-

nącej bądź zatrudnić uciekiniera, bądź to dać gwarancję utrzymania go w Wielkiej Brytanii. Skoro gwarancja taka jest zdobyta, przedstawia się podanie Home Office, które w razie uznania, że emigrant nie stanie się ciężarem publicznym, udziela wizy wjazdowej — wzgl. zezwolenia pobytu..

Naturalnie, że zadania kwakrów nie kończą się na sprowadzeniu „nie-aryjskich“ chrześcijan do Anglii. W wielu wypadkach fundusze ich dają możność emigrantowi przetrwania najbardziej krytycznego czasu. Poza tym młodzi uciekinierzy chrześcijańscy są przygotowani do przewarstwowienia. Tzw. Quaker Schilling Emigration Found ma na celu zdobycie w drodze minimalnych składek sumy miilona szylingów dla finansowania osadnictwa zamorskiego „refugees“. Szkoły rolnicze dla chłopców tworzą kadry przyszłych osadników kolonialnych, a pamiętać należy, że przeszkolenie jednej osoby kosztuje około 1000 zł. Dalsze koszta związane z emigracją zamorską tej młodzieży wynoszą ponad 2000 zł od osoby. O ile chodzi o tę stronę akcji, to fundusze jakie są wymagane, są ogromne. Biuro pośrednictwa pracy pomaga kobietom w objęciu posady pomocnicy domowej, a sprawa ta nie jest taka prosta jakby się wydawało. Według rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wewn. oferty takie nie mogą powodować usunięcia z pracy poddanych brytyjskich. Specjalny oddział — wreszcie zajmuje się zbieraniem odzienia dla uciekinierów.

Nie więcej niż trzydzieści osób pracuje w tej sprawnej, cichej i głęboko humanitarnej instytucji. W przedpokoju wiodącym do biur wiszą nad poszczególnymi drzwiami czerwone, jakby krwawiące i symboliczne napisy: Germany, Czechoslovakia, Spain....

FELIKS WIRTH.

Wysłannik najwyższych czynników polskich bawił w Paryżu?

„Times“ o prawdopodobnym pakcie wojskowym między Niemcami a Czechosłowacją.

Londyn, 10. 1. (P) Wizyta min. Becka w Berchtesgaden i rozmowa z Hitlerem znajduje wyczerpujące omówienie na łamach „Times“. Urzędówka angielska uważa, że konferencja w Berchtesgaden posiada znaczenie o wiele dalej idące niż się przypuszcza, jako że dotyczyła ona raczej szerokich linii polityki międzynarodowej w najbliższych miesiącach, a nie tylko stosunkowo mniejszego autoramentu problemów Gdańska i Ukrainy, które, jakkolwiek są niezwykle ważne zarówno dla Niemiec jak i dla Polski, posiadają jednak podrzędne znaczenie w obliczu zogadnień odnoszących się do przyszłości Europy jako takiej.

„Times“ w dalszym ciągu cytuje artykuł Bernusa, jaki ukazał się w paryskim „Journal des Debats“, gdzie autor z dużym naciskiem podkreśla, iż należy stwierdzić, jaką wartość posiada traktat łączący Francję z Polską. „Zdaje się — pisze w związku z tym najpoważniejszy organ City angielskiej, iż jest rzeczą bardziej niż prawdopodobną, że również rząd polski chciałby ostatecznie wyświetlić tę sprawę“.

Krążyły też słuchy, że specjalny wysłannik najwyższych polskich czynników politycznych udał się w tym celu ostatnio do Paryża,

jednakowoż słuchy te dotąd nie zostały potwierdzone.

Równocześnie zajmuje się „Times“ w tym samym artykule podróżą czeskiego ministra spraw zagranicznych Chwalkowskiego do Berlina. Podróż ta, która miała nastąpić o wiel wcześniej, ulegała ciągłemu odraczaniu na skutek tego, że

Niemcy wysuwały cały szereg żądań wobec Czechosłowacji a między innymi też żądanie o zawarcie paktu wojskowego.

Pismo angielskie konkluduje, że mimo zastrzeżeń ze strony czeskiej Niemcy w dalszym ciągu dążą do zrealizowania idei paktu wojskowego między Czechosłowacją a Rzeszą i że sprawa ta nie będzie mogła być odrzucona lekką ręką przez min. Chwalkowskiego.

Strefa neutralna między Czecho-Słowacją a Węgrami

Budapeszt, 10. 1. PAT. Jak donoszą z kół poinformowanych, rokowania wojskowej komisji mieszanej węgiersko-czeskiej w sprawie zajść w Munkaczu doprowadziły do porozumienia. Władze czeskie wyraziły zgodę na opróżnienie części terytorium dokoła Munkacza, przez co stworzona zostanie między Węgrami a Czechosłowacją na tym odcinku strefa neutralna. Wojsko węgierskie pozostanie na dotychczas zajmowanych stanowiskach. Nastąpi wymiana jeńców. Czechosłowacja zwróci zabrany sprzęt wojenny i inne przedmioty. Na temat kwestii incydentu granicznego odbędą się jeszcze dalsze rokowania. Mieszana komisja wojskowa czesko-węgierska zbierze się na następne posiedzenie 12 stycznia. Prace jej mają być zakończone do dnia 15 stycznia.

Sesja Izby Deputowanych

Paryż, 10. 1. (R) Pierwsza tegoroczna zwyczajna sesja Izby Deputowanych otwarta została o godz. 15.40 przez najstarszego wiekiem deputowanego, Salles.

Rozmowy angielsko-francuskie

Paryż, 10. 1. PAT. O godz. 17.55 premier Chamberlain w towarzystwie premiera Daladier, lorda Halifaxa oraz min. Bonnet przybył na Quai d'Orsay, gdzie w sali Rotondy odbyły się wstępne rozmowy.

Po konferencji wydany został następujący komunikat oficjalny: „W przejeździe przez Paryż udający się do Rzymu premier Chamberlain i lord Halifax skorzystali z okazji, aby odbyć na Quai d' Orsay rozmowę z premierem Daladier i min. Bonnet. Rozmowa ta pozwoliła potwierdzić w całej pełni ogólną zgodność poglądów, ustaloną już poprzednio między obu rządami“.



Środa, 11 stycznia.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Płyta za płytą.., oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Jasełka“ tekst Marii Konopnickiej z muzyką Piotra Maszyńskiego; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Hygiena wsi — to praca kobiety-gospodyni“ wygł. A. Zaleska; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Nasz koncert — audycja dla dzieci w wyk. Miry Grelichowskiej i orkiestry Pawła Rynasa; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Dom i szkoła — gawęda dr Antoniego Karpowicza; 16.35 Pieśni w wyk. Krystyny Madejskiej; przy fort. prof. Ludwik Urstein; 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry; 17.50 Pogadanka; 18 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Mariana Sowińskiego; 18.10 Recital skrzypcowy Witolda Kałki, przy fort. Alfred Müller; 18.30 Nasz język, aud. w opr. prof. W. Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Rekord czy zdrowie?“ dyskusję zagai Kazimiera Muszałówna; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. katowickiej pod dyr. J Leszczyńskiego, Zofia Bułaatówna (śpiew), Alfred Lipinski — 12-letni wirtuoz na ksylofonie; 20.35 Dziennik wiecz., wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Recital chopinowski w wyk. Janiny Wysockiej-Ochlewskiej; 21.30 Wieczór autorski Juliusza Kaden-Bandrowskiego; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Zagadnienia“: „Czy Polska jest przeludniona?“ odczyt wygł. dr W. Ormicki, doc. U. J.; 22.20—23 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. salon. Zw. Zawod. Muzyków pod dyr. St. Syryłły; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., kom. meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p Kraków; 22 Folklor różnych krajów (płyty); 22.45 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. ang.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montsż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.40 „W świecie książek“ — pogad. dla młodzieży; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Aud. okolicznościowa; 18.30 p. Kraków; 22 „Z życia gospodarczego Śląska: „Spółdzielczość na Śląsku Zaolziańskim“ — pog. 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Płyty; 14.45 Wiadom. gosp.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“; 18.30 p. Kraków; 22.05 Muzyka taneczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka symfoniczna (płyty); 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „W sądzie rozjemczym“ — pogad.; 18.10 Płyty; 18.30 p. Kraków; 2 Pogadanka aktualna; 22.10 Koncert kameralny; 22.45 Wiersze Kazimierza Wierzyńskiego; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

17.15 BUDAPESZT: Recital [illegible] Trombini-Kazuro — koncert wymienny polsko-węgierski.

18 DROITWICH: Melodie filmowe. BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów RYGA:. 18.50 „Sprzedana narzeczona“ — fantazja na temat opery Smetany.

19 LONDYN REG.: Radiokabaret z udz. Jessie Matthews. PRAGA II.: Program rozrywkowy. RYGA: 19.15 Muzyka operetkowa. BUDAPESZT: 19.20 Transm. z Opery. PRAGA: 19.25 Rumuńskie pieśni ludowe. KOWNO: 19.30 Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: Muzyka rozrywk.

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa. DROITWICH: Koncert orkiestrowy. KOPENHAGA: Muzyka rosyjska. LUBLANA: Transm. z Opery. PRAGA: Koncert czeskiej orkiestry filharmonicznej dyr. R. Kubelik. SZTOKHOLM: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 20.15 Utwory laureatów nagrody „Enesco“ — 1938 r. FLORENCJA: 20.30 Koncert symfoniczny. POSTE PARISIEN: 20.35 Przeboje dawne i nowe. SOTTENS: Konc. Beethovenowski.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. narodowej. MEDIOLAN: „La duchessa dal Bal Tabarin“ — operetka Barda. RZYM: „Zmartwychwstanie“ — opera Alfana wg. Tolstoja. WIEŻA EIFFLA: Koncert tria. PRAGA II.: 21.10 Koncert muzyki klasycznej. LONDYN REG.: 21.15 Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. KOPENHAGA: Duńska muzyka baletowa. DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. dyr. Walter. LUKSEMBURG: 21.25 Radiokabaret. LILLE: 21.30 Koncert symfoniczny. STRASBURG: Koncert symfoniczny.

22 RADIO PARIS: „Piewcy zimy“ — aud. słowno-muz. KOWNO: Muzyka lekka. LAHTI: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.10 Music Hall. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. LONDYN REG.: Music-Hall. BRUKSELA FRANC.: 22.25 Francuska muzyka współczesna.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna LUKSEMBURG: 23.05 Koncert muzyki rosyjskiej. POSTE PARISIEN: 23.07 „O czym marzyłe“; 23.22 Przyszłe gwiazdy przed mikrofonem. MEDIOLAN: 23.5 Muzyka tanecz. DROITWICH: 23.20 Muzyka lekka.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uwagi samorządu gospodarczego w sprawie rozporządzeń podatkowych

W Związku Izb Przemysłowo-Handlowych rozpatrywano ostatnio nadesłane Związkowi do zaopiniowania przez Ministerstwo Skarbu projekty rozporządzeń, dotyczące pobierania w formie ryczałtu w latach 1939 i 1940 podatków obrotowego i dochodowego. W opinii swej samorząd przemysłowo-handlowy ocenił dodatnio wprowadzenie jednakowych przepisów proceduralnych — i jedynie co do terminów płatności obu podatków (w 4 ratach) wysunięto zastrzeżenia, aby nie zbiegały się one, co powodowałoby gromadzenie się większych należności na jeden termin.

Ponadto samorząd przemysłowo-handlowy wskazał na konieczność rozszerzenia odpowiednich przepisów w ten sposób, aby przy ustalaniu wymiaru podatków nie tylko sam płatnik, ale i inne osoby występujące w jego imieniu (np. członkowie rodziny, pracownicy przedsiębiorstwa płatnika, przedstawiciele danej organizacji zawodowej) mogli być dopuszczeni do przeprowadzenia t. zw. ugody z urzędem skarbowym — przy czym terminy zgłoszeń nie powinny być zacieśniane do dnia ściśle wyznaczonego, gdyż jest to nieraz b. uciążliwe dla przedsiębiorstwa płatnika.

Specjalne zastrzeżenia wysunięto przeciwko ustalaniu ryczałtów podatkowych na podstawie „ogólnej znajomości stosunków gospodarczych przedsiębiorstwa", jak to określają projektowane rozporządzenia. Stosowanie takiej zasady może doprowadzić do niewłaściwych wymiarów, gdy tymczasem ordynacja podatkowa ustanawia obowiązek oparcia wymiarów na faktycznym materiale.

Poza powyższymi uwagami ogólnymi, dotyczący mi obu podatków, zgłoszono jeszcze uwagi co do każdego z nich, a mianowicie: w odniesieniu do podatku obrotowego Związek Izb wypowiedział się ponownie za podniesieniem kwoty obrotu podlegającej opodatkowaniu z 50 tys. zł. do 75 tys. zł. i objęciem w ten sposób ryczałtem większej liczby przedsiębiorstw — w odniesieniu zaś do podatku dochodowego, wysunął zastrzeżenie, aby wprowadzenie ryczałtu podatkowego na lata 1939 i 1940 nie spowodowało zawieszenia na ten okres stosowania ulg rodzinnych i innych ulg przyznawanych płatnikom w następstwie nadzwyczajnych wydarzeń i okoliczności zmniejszających ich siłę płatniczą.

Ponadto samorząd przemysłowo-handlowy uznał za słuszne objęcie ryczałtem dochodów z przedsiębiorstw, budynków i nieruchomości gruntowej, o ile łączny dochód płatnika nie przekraczał w r. 1938 zł. 7.200 oraz wyraził pogląd, że z ryczałtu w podatku dochodowym nie powinny być wyłączane zachodnie dzielnice kraju.

Które przedmioty podlegają przyspieszonej amortyzacji?

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie przedmiotów majątkowych podlegających przyśpieszonej amortyzacji w związku z przepisami o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie tego okólnika Ministerstwo Skarbu zezwoliło urzędom skarbowym nie kwestionować jednorazowego odpisania wartości wszelkich przedmiotów, o ile całkowita wartość przedmiotów nie przekracza sumy 300 zł., przy czym podatnik zobowiązany jest przedstawić urzędowi skarbowemu specyfikację oraz wartość przedmiotu, którego cena podlega odpisaniu.

Wreszcie sporządzony został wykaz przedmiotów, których okres zużycia może nie przekraczać 5 lat. Wykaz ten zgrupowany jest w czterech następujących działach: 1) maszyny i aparaty, 2) narzędzia, przyrządy, przybory, instrumenty, części maszyn, 3) urządzenia, 4) przedmioty różne, pomocnicze w produkcji.

Kiedy się nie ma prawa do ulgi budowlanej?

Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach wyroku z dnia 19. 1. 1938 r., L. Rej. 3819/36 wypowiedział zasadę prawną, że nabywca domu niewykończonego, który następnie budowę ukończył, nie ma prawa potrącenia kosztu nabycia budowli ze swego dochodu podlegającego opodatkowaniu, jeśli z okoliczności sprawy wynika, że nabycie miało charakter lokaty kapitału, nie było zaś wyrazem woli wybudowania nowego domu. Np. dom w momencie kupna był już wybudowany, roboty zaś, dokonane przez nabywcę, obejmowały tylko pewne wykończenia, usunięcie wad itp.

Ponadto w motywach wyroku z dnia 10. 10. 1938 r., L. Rej. 2314/37 N. T. A. stanął na stanowisku, że osoba, która rozpoczęła budowę nowego domu mieszkalnego, lecz przed ukończeniem budowy dom sprzedała, nie ma prawa do ulg w podatku dochodowym z art. 3 ustawy z 24 3. 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli.

Rzemieślnicy wolni od podatku obrotowego

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia zezwalającego na zwolnienie od obowiązku płacenia podatku obrotowego pewnych kategorii rzemieślników chałupników, trudniących się przemysłem ludowym itd. Chodzi o najuboższych płatników, pracujących bez wszelkiej pomocy. Poprzednio obowiązujące przepisy zaznaczały, iż wolni są od podatku ci, którzy pracują sami lub przy pomocy jednego członka rodziny itd. Nowe przepisy są nieco szersze. Przepisy będą omawiane w organizacjach samorządu gospodarczego.

Tryb udzielania pozwoleń przywozowych

Z dniem 1-go bm. miał w życie wejść nowy tryb załatwiania podań na przywóz towarów reglamentowanych z zagranicy, według którego wystawianie pozwoleń na wszystkie artykuły miał przejąć komitet przywozowy Rady Handlu Zagranicznego. Ze względu jednak na trudności techniczne, utrzymany został system dotychczasowy, z podziałem na kontyngenty t. zw. „plenarne", administrowane przez Komitet Przywozowy i „regionalne", dzielone i administrowane przez Izby Przemysłowo-Handlowe. Zmianom uległa jedynie sama technika załatwienia podań, podlegających podziałowi „regionalnemu", a mianowicie: w myśl nowych przepisów, począwszy od dnia 1-go bm., akta, dotyczące przydziałów poszczególnych firm, mają być niezwłocznie po wystawieniu odnośnych pozwoleń przywozu przesyłane do komitetu przywozowego. W związku z tym zarządzeniem, dokonywanie wszelkich zmian i poprawek w wystawianych przez Izby Przemysłowo - Handlowe pozwoleniach siłą rzeczy będzie mogło być załatwiane tylko przez komitet przywozowy.

Zasady nowelizacji rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemiałowej

Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Skarbu zostaną w najbliższych dniach zakończone prace w kierunku nowelizacji rozporządzenia wykonawczego ministra Skarbu z dnia 19 VIII. 1938 r. do ustawy z dnia 5 VIII. 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Zasadą tych prac było ulepszenie wspomnianego rozporządzenia i wprowadzenie pewnych słusznych poprawek, podyktowanych przez życie. Z poprawek tych wymienić należy przede wszystkim te, które dopuszczają wymianę zboża na mąkę w młynach i mąki na chleb w piekarniach. Wymiana ta będzie się mogła dokonywać tam, gdzie była ona dotychczas w zwyczaju, a więc zwłaszcza na terenie województw zachodnich. Przy realizacji jej będą obowiązywały specjalne zezwolenia. Na terenie innych województw wymiana zboża na mąkę i mąki na chleb nie będzie mogła być na razie stosowana.

Całość wprowadzonych poprawek uznać należy jako spełnienie postulatów sfer rolniczych i młynarskich, wprowadzające zwłaszcza dla rolników bardzo wiele udogodnień.

Możliwość przerwania dostaw zboża do wojska

Jak nas informują, wobec wyczerpania kredytów wojskowych należy się spodziewać w najbliższych dniach przerwania dostaw zboża do wojska. Jeśli chodzi o sytuację na wewnętrznym rynku zbożowym, to z powodu większej podaży żyto obniżyło się o około 25 gr. na 100 kr. Na przenicę nie ma specjalnego zainteresowania. — Sporadycznie poszukiwana pszenica jednolita dworska osiąga w ramach najwyższego notowania 21.50.

Sytuacja na rynkach zagranicznych natomiast pozostaje bez zmian. Cena żyta eksportowego franco Gdańsk wynosi 16 zł. przy miernym zainteresowaniu. (P. A. A.)

Lekki wzrost kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w grudniu 1938 r. wynosił przy podstawie rok 1928=100 — 60,8 wobec 60,6 w listopadzie r. ub. w grudniu 1937 r. Wskaźniki poszczególnych grup kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z grudnia 1937 r., druga z listopada, trzecia z grudnia 1938 r.): żywność 53,9—51,7—52,0, alkohol, tytoń 94,1—94,1—94,1, opał, światło 72,4—72,4—72,4, komorne 96,3—96,3—96,3, odzież i obuwie 62,7—62,6—62,6, higiena i zdrowie oraz inne 90,3—89,8—89,8.

Wskaźnik ogólny budżetu rodzin pracowników umysłowych w Warszawie wynosił w grudniu 1937 r. 63,5, w listopadzie 1938 — 62,6, w grudniu 1938 r. 62,9 i przedstawiał się dla poszczególnych grup następująco: żywność 53,4—51,9—52,5, alkohol i tytoń 97,7—97,7—97,7, opał i światło 70,2—70,2—70,2, mieszkanie 72,7—72,6—72,6, odzież i obuwie 57,6—57,5—57,5, higiena i zdrowie 69,9—36,0—66,0, inne 82,6—82,6—82,6.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 10. stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23.25—23.75, jednolita czerwona 21.75—22, biała 21.75—22, zbierana 20.75—21, żyto standart I. 16—16.50, standart II 15—15.25, jęczmień jednolity 17—18, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I (lekko zadeszczony) 16.25—16.75, standart II (zadesz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna wyc. 30 proc. 42.25—44.25, 35 proc. 35.25—36.25, gat. II 35—65 proc. 33.25—34.25, gat. II 50 60 proc. 30.50—31, gat. II 50-65 proc. 29.50—30, gat. II 60-65 proc. 24—24.50, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.75—29.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gatunek IA 55 proc. 27—27.50, razowa 95 proc. 23.25—23.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27.25—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11—11.25, średnie 10.75—11, żytnie standartowe 10.75—11, jęczmienne 10.25—10.75. — Obroty i tendencja: pszenica 22 spokojna, żyto 46 spokojna, jęczmień 150 spokojna, owies 15 spokojna. Ogólny obrót 632 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAN, 10 styczna. Wszystko bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 571 spokojna, żyto 1123 spokojna, jęczmień 290 spokojna, owies 95 spokojna Ogólny obrót 3194.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 10 stycznia. Kursy zamknięcia. Akcje: Starachowice 47. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odcinki grube 65.50, drobne 65.75, 3 proc. poż. inwestycyjna II em. 85.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna II em. 92.50, 5 proc. poż. konwersyjna 69—69.25—69, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 66—66.25, odcinki drobne 66, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.25. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne: 4 proc. ziemskie ser. VI. 52.50, 4½ proc. ziemskie Ser. VI. 64—64.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 78.50—78.62½, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 72.87½, drobne 75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 72.75, 5 proc. listy m. Kalisza z r. 1933 59.50, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 65—65.25, 5 proc. listy gm. Piotrków z r. 1938 60.50. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.25, Amsterdam 287.55, Kopenhaga 110.30, Londyn 24.70, Nowy Jork kabel 5.29, Oslo 124, Paryż 13.97, Praga 18.04, Sztokholm 127.85, Zurych 119.30, Rzym 27.81. Tendencja niejednolita.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Kobieta wobec akcji „Kofer Hajiszuw"

Proklamowana 6-miesięczna akcja na rzecz „Kofer-Hajiszuw" znalazła silny rezonans wśród jiszuwu palestyńskiego. Techniczne i praktyczne przygotowanie i przeprowadzenie tej akcji, propaganda w słowie i piśmie, codzienne kilkugodzinne urzędowanie w ośrodkach zbiórkowych wymagałyby właściwie kolosalnego aparatu urzędniczego, który jednak został ograniczony do minimum dzięki zgłaszaniu się osób, które właśnie w formie systematycznej pracy biurowej składają swoją ofiarę na „Kofer-Hajiszuw". 10.000 osób, wśród nich najpoważniejsze osobistości zgłosiły się do tej pracy.

WIZO palestyńskie we wszystkich miastach aktywnie i wydatnie w akcji tej współpracuje. W pracy biurowej, przy rejestrowaniu i odbieraniu biżuterii i innych cennych darów przy akcji zbiórkowej setki kobiet z WIZO pracuje bezinteresownie po kilka godzin dziennie. W instytucjach WIZO, szkołach i farmach, samorzutnie przeprowadzają uczenice i nauczycielstwo wśród siebie akcję zbiórkową, ofiarowując cenne często pamiątki i jedyne swe przedmioty wartościowe. W szkole gospodarczej WIZO w „Nachlath Ischak" przez zaprowadzenie na życzenie uczenic skromniejszych posiłków uzyskano w krótkim czasie około 20 Ł które przeznaczono na Kofer-Hajiszuw.

* * *

Z tych drobnych i niepozornych opłat zebrano w Palestynie w pierwszych tygodniach kwoty bardzo poważne. Ten zaledwie 450.000 ludzi liczący jiszuw palestyński w czasach zarówno politycznie jak i ekonomicznie tak ciężkich, w nadludzkim i bohaterskim wprost wysiłku osiągnie z pewnością w ciągu półrocznego okresu wyznaczonego na akcję, zamierzoną kwotę 250.000 Ł.

* * *

Ofiarność naszych sióstr i braci w Palestynie powinna być dla nas tu w golusie przykładem. Mamy teraz właśnie sposobność współpracą i ofiarnością na rzecz Kofer-Hajiszuw zamanifestować naszą solidarność i łączność z jiszuwem palestyńskim. m-a.

Z organizacji WIZO

Biuro pośrednictwa pracy przy WIZO czynne codziennie, zwraca się do pracodawców z prośbą o zgłaszanie wolnych posad.

* * *

Kurs przeszkoleniowy dla pielęgniarek niemowląt pod kierownictwem lekarzy specjalistów i instruktorki, rozpocznie się w drugiej połowie stycznia. Liczba uczestniczek ściśle ograniczona. Informacji udziela i wpisy przyjmuje sekretariat WIZO od 11—1.

—oo—

Kronika kobieca

— KOBIETA PRZEWODNICZĄCĄ RADY MIEJSKIEJ W LONDYNIE. Prezeską Rady miejskiej w Londynie została wybrana poraz pierwszy w dziejach tego miasta kobieta. Jest to pani Ewelina Lowe od 1922 r. radna jednego z ubogich przedmieść londyńskich. Jest wdową wojenną, ma lat blisko 60.

— ORDERY DLA KOBIET NIEMIECKICH ZA PŁODNOŚĆ. W Niemczech każda matka, zależnie od ilości dzieci, otrzymuje order wzorowany na orderach wojskowych. Nadanie krzyża następuje w doroczny dzień matki.

— PARYSKA KRAWCOWA ODZNACZONA LEGIĄ HONOROWĄ. Słynna krawcowa paryska p. Lanvin została odznaczona przez ministra pracy krzyżem kawalerskim legii honorowej. Moda paryska stanowi w budżecie gospodarczym Francji pokaźną pozycję, czołową jej przedstawicielkę spotkał więc zaszczyt państwowy.

— ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD NIEMOWLĄT W POLSCE. Ogólna śmiertelność w Polsce sięga w czasach ostatnich 13 proc. dawniej była znacznie wyższa, wśród niemowląt nieślubnych przekracza 70 procent.

— W STANACH ZJEDNOCZONYCH komisarzem pracy w Nowym Jorku została mianowana p. Fryda Müller. W związku z wzrostem adwokatów amerykańskich Miss Mabel Willebrand została wybrana przewodniczącą komisji prawa lotniczego. Na giełdzie nowojorskiej mianowano kilka kobiet arbitrami.

Najmłodsi wysiedleńcy żydowscy z Austrii w drodze do Anglii



DZIEWCZYNKA LICZY LAT 8, CHŁOPCZYK — LAT 5. W ostatnich dniach uzyskano dla kilkorga dzieci uchodźców z Niemiec przebywających w Krakowie prawo wysłania ich do Anglii.

Z żywym i serdecznym zainteresowaniem spotkał się wśród kobiet WIZO w Erec plan przyjęcia 10.000 dzieci z Niemiec. Zarówno Egzekutywa WIZO jak i federacja palestyńska i jej grupy wzięły nader aktywny udział w akcji przygotowawczej, przy czym setki i tysiące członkiń WIZO przypuszczając, że przecież rząd angielski zezwoli na aliję tych dzieci, zgłasza chęć ich adoptowania.

Kobieta w Niemczech brunatnych

Młode dziewczęta niemieckie, wychowywane w „Bund der Mädel" nie wiedzą co to kompleks niższości. W organizacji zadawala się i podsyca ich próżność, tłumacząc im wciąż na nowo ich przyszłą doniosłą rolę dziejową: rodzenie dzieci, jak najwięcej dzieci, a zwłaszcza chłopców, silnych zdrowych, tęgich, przyszłych żołnierzy. Ta piękna perspektywa, pozwala im zapomnieć o tym, jak mocno zamknięta jest dla nich droga do własnego życia, jak bardzo lekceważy się ich tęsknotę do życia społecznego, jak ubogi jest ich program szkolny w porównaniu z zakresem nauki ich braci.

Dla uzyskania rumieńców na źle odżywionych twarzyczkach, dziewczęta mogą pobiegać trochę po boisku. To przecież nic nie kosztuje. Nic to, że po zjedzeniu zaleconych przez państwo potraw dziwnie burczy w brzuchu, że cera staje się brzydka i ziemista, że chwieją się zęby z powodu braku wapna, żelaza i fosforu w podawanych codziennie żałosnych obiadach. Organizacje dają gry i zabawy, które zastąpić mają wszelkie inne potrzeby. Uczy nie tylko pierwszej zaprawy do służby wojskowej, ale i szpiegowania rodziców, kolegów i koleżanek, sióstr i braci. Dziecko niemieckie nauczyło się maksymy która prowadzić je będzie przez życie: najpierw Adolf Hitler i wielkie Niemcy, a potem ty i twoja rodzina.

A niemiecka pani domu? Niełatwy jest los tych solidnych gospodyń niemieckich, przyzwyczajonych do pożywnej, tłustej kuchni, do trwałych praktycznych materiałów, do porządnego mocnego obuwia. A tu nagle — takie czasy!

Obecnie obuwie niemieckie musi przepisowo zawierać 80 proc. impregnowanej, prasowanej tektury. Wyjdziesz na deszcz, tektura rozmięka, obcasy dosłownie pęcznią i gubi się je na ulicy. Materiały ubraniowe zawierają taki procent drzewa i innych ersatzów włókienniczych, że po prasowaniu wielkie dziury wypadają aż nadto łatwo..

Masło mieszane z margaryną cenione jest na wagę złota. Na jednego mieszkańca Berlina wypada 125 gramów tego „masła" tygodniowo. Toteż w kuchni niemieckiej gospodyni używa się prawie wyłącznie oleju, najczęstszym zaś przysmakiem dodanym dzieciom do chleba to marmelada z buraków i sacharyny.

Kobieta w Niemczech odznaczać się musi niezwykłą pomysłowością, jeżeli dzieci jej mają się jako tako rozwijać, a mąż zachować siły do pracy. Po mizernej wieczerzy mąż udaje się do pobliskiej knajpy na piwo i kręgle lub bilard, podczas gdy kobieta kombinuje w domu jak przerobić swe stare nocne koszule na nowe firaneczki do kuchni. W Niemczech bowiem, uważa się za gruby nietakt, jeżeli żona bierze udział w rozrywkach męża.

Kobiecie niemieckiej wystarczyć musi po dawnemu potrójne K: Kinder, Kirche, Küche... E. S.

KRONIKA

STYCZEŃ **11** SRODA

Wschód słońca 7 g 20 m

Zachód słońca 15 g 44 m

20 Tejwes 5699

Wynik losowania I. Konkursu zimowego

Wczoraj odbyło się w budynku „Nowego Dziennika" losowanie I Konkursu zimowego.

Wylosowali: Pensjonat „Goplana" w Szczyrku — WP. Zofia Falschberg, Biała, Pl. Kościelny 5.

Pensjonat „Jedynaczka" w Rabce — WP. Dr. Henryk Friedmann, Kraków, Pawia 12.

Pensjonat „Nellin" Zakopane — WP. Bronisława Blumenkranz, Kraków, Józefitów 5.

Pensjonat „Opieka" w Rabce — WP. Ida Mayer, Zagórz k. Sanoka.

Prosimy wyżej wymienione osoby o porozumienie się z administracją w sprawie terminu wyjazdu.

—oo—

Kto wejdzie do Rady Miejskiej w miejsce dr Pozowskiego

Zgon dr Adama Pozowskiego, przywódcy Stronnictwa Narodowego w Okręgu Krakowskim, wprowadzi pewne zmiany w składzie Rady Miejskiej, wybranej w dniu 18 grudnia. Jak bowiem wiadomo, dr Pozowski został wybrany radnym, tak, że obecnie miejsce jego zajmie kolejny na liście kandydat Stronnictwa Narodowego.

Jak się dowiadujemy, mandat ten przypadnie p. Franciszkowi Czechowiczowi, właścicielowi składu węgla przy Alei Krasińskiego L. 5.

Przyczyna śmierci dr Pozowskiego nie została jeszcze ustalona. Ponieważ wykluczona jest śmierć z przyczyn natury gwałtownej, sekcja zwłok nie będzie przeprowadzona. Natomiast zarządzone ma być zbadanie krwi zmarłego, celem stwierdzenia czy nastąpiły w niej pewne zmiany, występujące po zatruciu gazami spalinowymi. O ileby zmian takich nie stwierdzono, wówczas przyjęte będzie, że śmierć nastąpiła na skutek uduru serca.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 14-ej z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim.

Kraków tonie w słońcu wiosennym... i błocie

Zupełnie niespodziewanie nastąpiła gwałtowna zmiana aury. Po okresie śnieżnej i mroźnej zimy zapanowała pogoda prawdziwie wiosenna. Termometr w południe wskazuje temperaturę powyżej 0, słońce prześwieca zza chmur, stwarzając iście wiosenny nastrój.

Inna rzecz, że w tych warunkach panują specyficznie „krakowskie" porządki na ulicach miasta. Wszędzie widać zwały śniegu i lodu, zamieniające się szybko w grząskie bajora, rozlewające się szeroko po jezdniach i chodnikach.

Tu i ówdzie można spotkać zamiatacza ulic, który z podziwu godnym zapałem stara się uporządkować trzęsawisko, jakie przedstawia dziś każda prawie ulica Krakowa.

Lux-Torpedą do Bielska

Drugą wycieczkę organizuje Liga P. T. w dniu 14 bm. pociągiem motorowym „Lux Torpedą" do Bielska. Odjazd z Krakowa 14 bm. godz. 16, powrót do Krakowa 15 bm., przyjazd po północy. Opłata w obie strony zł. 7.60.

W razie niedostatecznej ilości zgłoszeń Dyrekcja PKP w Krakowie zastrzega sobie prawo odwołania pociągu.

Pociąg popularny na mecz Śląsk — Kanada w Katowicach

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 15 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody hokejowe „Śląsk—Kanada".

Odjazd z Krakowa 15 bm. (niedziela) godz. 8.30, powrót do Krakowa godz. 23.

Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem, upoważniającym do bezpłatnego zwiedzania miasta, wynosi 3.— zł.

W programie: zawody hokejowe Śląsk—Kanada o godz. 19. Karty kontrolne sprzedaje: PBP. Orbis, Wagons Lits Cook i kasa osobowa zagr. do 14 bm. godz. 14.

Zasądzenie dyrektora tartaku na 2 i pół roku więzienia

Wczoraj po południu zakończył się w sądzie krakowskim proces Stanisalwa Kuli, b. dyrektora tartaku w Klaju, oskarżonego o przywłaszczenie materiałów drzewnych wartości około 25.000 zł., oraz gotówki w kwocie około 2.500 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie Kula został zasądzny na dwa i pół roku więzienia.

—oOo—

—**OBÓZ NARCIARSKI W KRYNICY** Sekcja narciarska Ż. K. S. Makkabi w Krakowie urządza obóz w Krynicy w dniach 21 do 29 stycznia 1939.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat w lokalu klubowym w godzinach wieczornych Kraków, Rynek Gł. 14 III. p.

Legitymacja partyjna — deklaracją Twego ogólnego syjonizmu!

Widmo zamordowanej kobiety naprowadziło na ślad zbrodni

Wśród niesamowitych okoliczności zginęła 21-letnia Aniela Jadachówna, mieszkanka wsi Jadachy. W nocy dnia 17 lipca ub. roku Jadachówna wyszła z mieszkania, mówiąc siostrze, że idzie na spotkanie ze swym przyjacielem. W chwilę później siostra będąca w mieszkaniu usłyszała krzyk: „Ola Boga, co robisz?" Po tym zapanowała cisza. Jadachówna nie wróciła więcej do domu, wszelki słuch o niej zaginął.

Siostra jej, wiedziona złym przeczuciem, twierdziła, że w nocy na sąsiednim polu ukazuje się zjawa dziewczyny ubranej w białe szaty. Początkowo zapodania te zlekceważono, później jednak wszczęto poszukiwania w tym kierunku, a wynik ich był rewelacyjny.

Na polu sąsiadującym z domem Jadachów znaleziono głęboko w ziemi zakopane zwłoki dziewczyny, a wdrożone w tej sprawie śledztwo ustaliło następujący stan faktyczny:

Jadachówna utrzymywała od dłuższego czasu bliższe stosunki z 28-letnim Michałem Kosiorem, w wyniku których zaszła w ciążę. Kosior obiecywał dziewczynie ożenek, ale gdy zaszła w ciążę, rozpoczął starania o rękę innej dziewczyny. Jadachówna stała mu się niewygodna, postanowił się jej pozbyć. W tym celu umówił się z nią na wieczór, rzekomo celem ustalenia terminu ślubu, a gdy dziewczyna znalazła się na jego polu, udusił ją i zwłoki zakopał. Następnego dnia zaorał pole, aby ukryć zbrodnię.

Dalej okazało się, że oskarżony ma już za sobą przeszłość kryminalną i jako 16-letni chłopiec był karany więzieniem za shańbienie. Sąd I-szj instancji zasądził Kosiora na karę dożywotniego więzienia.

Wczoraj sprawę Kosiora rozpatrywał krakowski Sąd Apelacyjny. Trybunał pod przewodnictwem s. a. dr. Podobińskiego zatwierdził wyrok, zasądzający Kosiora na karę dożywotniego więzienia.

Czy spólnik krwawego zbira Maruszeczki jest umysłowo zdrowy?

Bandyta Władysław Sparzyński był spólnikiem krwawego zbira Maruszeczki. Towarzyszył mu w wyprawach rabunkowych i ma na sumieniu szereg napadów.

Akt oskarżenia zarzuca Sparzyńskiemu, że działając wspólnie z Maruszeczką w nocy na 30 października 1937 napadł na dom Blimy Gruner w Babicach, gdzie zrabował 6 zł. i 72 papierosów.

Dalej oskarżony jest Sparzyński o napad na szynk Mojżesza Keplera przy ul. św. Sebastiana w Krakowie, gdzie łupem jego padło 50 zł. i 100 papierosów. Dalszy etap jego „działalności', to napad na restaurację pp. Haasa i Federgrüna w Krakowie, gdzie to Maruszeczko teroryzował właścicieli rewolwerem, a Sparzyński stał w drzwiach.

Wreszcie pozostaje Sparzyński pod zarzutem usiłowanego zabójstwa dwóch policjantów w Tarnawie, gdzie strzelał do post. Jakubowskiego i post. Tomielewicza, raniąc obu.

Sąd I-szej instancji zasądził Sparzyńskiego na 10 lat więzienia i dożywotnie umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych. Na wczorajszej rozprawie krakowski Sąd Apelacyjny postanowił poddać Sparzyńskiego badaniu stanu umysłowego.

Uniknął kary śmierci morderca 70-letniej kobiety

Do mieszkania 70-letniej Marii Zając, w Łętowni, k. Brzeska, wtargnęło w nocy na 24 maja ub. roku trzech osobników, celem dokonania rabunku. Jeden z bandytów — Henryk Bocian klęknął na piersiach staruszki i począł ją bić żelazną kłódką po głowie aż do ogłuszenia. Równocześnie bestialski zbrodniarz ścisnął tak silnie gardło swej ofiary, że złamał jej kość grdykową, powodując śmierć.

Po zamordowaniu Zającowej, sprawcy zrabowali z mieszkania 112 zł. w gotówce oraz biżuterię i części garderoby, po czym zbiegli. W krótki czas po napadzie wszystkich trzech ujęto. Zarówno Bocian jak i jego towarzysze Wojciech Koza i Gustaw Górski stanęli przed Sądem Okręgowym w Tarnowie, gdzie Bocian został skazany na śmierć przez powieszenie, Koza na 15 lat więzienia, Górski na 4 lata więzienia.

Wczoraj krakowski Sąd Apelacyjny rozpatrywał tę sprawę. Bocianowi zamieniono karę śmierci na 15 lat więzienia. Kozie obniżono karę do 10 lat więzienia, wyrok na Górskiego zatwierdzono.

— **WYSIEDLEŃCZYNIE** bez pracy, reflektujące na zajęcia domowe zgłoszą się w biurze pośrednictwa pracy „WIZO" ul. Szewska 4 I p. godz. 11—18.

—oo—

— **PRZYSZŁOŚĆ - HEATID.** Dziś godz. 19.45 referat kol. W. Offnera nt. „Nasz światopogląd".

— **„TERYTORIALIZM — JAKO NOWA PRÓBA ROZWIĄZANIA"...** Na powyższy aktualny temat wygłosi referat radny dr Kalman Stein w Związku „Przyszłość - Heatid" (Grodzka 71) w piątek 13 bm. godz. 19.45. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PO ROZMOWIE BECK—HITLER

Gdańsk nie chce porozumienia z Polską!

Wolne Miasto wydaje antypolskie znaczki pocztowe

Warszawa, 10. 1. (Sin). „Kurier Warszawski“ przynosi korespondencję z Gdańska pt. „Antypolska demonstracja“, poświęcona niebywałemu wyczynowi poczty gdańskiej, który posiada wszelkie cechy wyzwania wobec państwa polskiego. Mianowicie poczta M. Gdańska wypuściła serię 4 znaczków pocztowych, które wedle hitlerowskiego „Danziger Vorposten“ jest „odpowiedzią Gdańska na polską politykę w dziedzinie znaczków pocztowych i odparciem bezczelnego(!) fałszowania historii na polskich znaczkach pocztowych w stosunku do przeszłości Gdańska“. Wśród edycji tych znaczków znajduje się znaczek 25-fenigowy, przedstawiający scenę pobicia Stefana Batorego w bitwie nad Wisłoujściem. Na znaczku tym znajduje się napis po niemiecku: „Stefana Batorego porażka pod Wisłoujściem“.

„Kurier Warszawski“ stwierdza, że antypolska seria znaczków gdańskich jest objawem zuchwałych drwin wobec uczuć narodowych każdego Polaka i jest wynikiem przebiegle obmyślanego planu chęci „specyficznego odwetu“. Dziennik zwraca uwagę, że podczas, gdy znaczki polskie podkreślają współpracę Gdańska z Polską, to znaczki gdańskie, idące na cały świat, jaskrawo propagują zerwanie tej współpracy i powrót Gdańska do Rzeszy, naruszając przyjazne stosunki Rzeszy z Polską, przed kilku zaledwie dniami ponownie podkreślone przez spotkanie polskiego ministra spraw zagranicznych z kanclerzem Rzeszy. Czyn Gdańska jest dowodem, że nie tylko nie myśli się tam poważnie o polityce porozumienia z Polską, lecz dąży się świadomie do wywołania naprężenia między Polską a Niemcami. Opinia polska w Gdańsku jest silnie wzburzona tymi zuchwałymi wystąpieniami i oczekuje od rządu polskiego należytej reakcji.

Aplikanci Żydzi odwołują się do Sądu Najwyższego

Warszawa, 10. 1. (A) Do Sądu Najwyższego wpłynęła dziś apelacja 152 aplikantów żydowskich z Warszawy, z apelacji krakowskiej i lwowskiej. Są to aplikanci którzy zostali zupełnie skreśleni z listy aplikantów przez okręgowe Rady Adwokackie, które umotywowały swe zarządzenie tym, że w chwili wydania nowej ustawy o ustroju adwokatury nie mieli oni ukończonego roku aplikacji. Ciekawym jest, że miano z listy tej skreślić również 4 aplikantów nie żydów, ale w ostatniej chwili uzyskali oni aplikację sądową i w ten sposób zostali uratowani.

Skarga apelacyjna wskazuje na fakt, że nowa ustawa nie przewiduje przymusu skreślenia, a jedynie uzależnia tą sprawę od uchwały Rad Adwokackich, które mogą pozwolić aplikantom na kontynuowanie ich aplikacji.

Wybuch petardy pod gmachem gimnazjum w Warszawie

Warszawa, 10. 1. (A). Dziś wieczór pod gmach III gimnazjum miejskiego przy ul. Śniadeckich podłożono petardę o wielkiej sile wybuchowej. Petarda wybuchła, powodując wypadnięcie kilkunastu szyb i nie powodując na szczęście ofiar w ludziach. Policja wszczęła dochodzenia.

Nikisch skazany na dożywotnie więzienie

Berlin, 10. 1. PAT. Wbrew oczekiwaniom został dziś wydany wyrok w procesie Nikischa i tow. Główny oskarżony Nikitsch został uznany winnym zbrodni zdrady głównej i zbrodni przeciw ustawie o tworzeniu nowych stronnictw politycznych i został skazany na dożywotnie więzienie. Inni oskarżeni skazani zostali na mniejsze kary więzienia.

Miasto Tarrega wpadło w ręce powstańców

Bilbao, 10. 1. PAT. Na froncie katalońskim wojska gen. Franco posuwały się dziś rano w dalszym ciągu naprzód.

Armia aragońska pod dowództwem gen. Moscardo postępowała nadal zajętą wczoraj szosą Lerida—Tarrega—Cervera zarówno na północ, jak i na południe od Favon. Zajęto miejscowości Bellpuig i Vilagrasa.

Kolumna gen. Mastrazgo, stojąca pod rozkazami dowództwa grupy gen. Garcia Valino i działająca na północ od armii aragońskiej, zeszła dziś ze stoku górskiego i posuwała się wzdłuż szosy Arteza de Segre—Tarrega, zagrażając obecnie m. Tarrega od północy i zachodu. Północne oddziały tej kolumny po krótkich ale ostrych starciach obsadziły lotnisko w Tarrega i miejscowości Clarafals.

Jak słychać, północna i zachodnia grupa kolumny gen. Mastrazgo zdołała już około południa opanować m. Tarrega, leżące na skrzyżowaniu szos Lerida—Barcelona i Montblanch—Artesa de Segre.

W tutejszych kołach wojskowych oświadczają, że po zajęciu Tarrega wojska gen. Franco rozporządzają doskonałą siecią dróg na zapleczu, które stanowi b. dogodny punkt wypadowy do przyszłych ataków na Barcelonę. Tarrega stanowi poza tym, dzięki swym silnym urządzeniom obronnym, ważną pozycję kluczową wojsk rządu barcelońskiego.

Na południowym skrzydle brygady nawarskie dotarły dziś przed południem do miasta powiatowego Montblanch i obsadziły położone na południe i zachód od miasta góry Sanjose. Miasto znajduje się pod bezpośrednim obstrzałem artylerii wojsk gen. Franco. Upadek m. Montblanch oczekiwany jest jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Bilbao, 10. 1. PAT. W godzinach popołudniowych na odcinku Falset zajęta została miejscowość La Figuera, położona o 10 km. na półn.-zachód od Falset. Obecnie więc wojska gen. Franco oddalone są o 28 km. od Tarragony.

Walki na południowym skrzydle przybrały dziś charakter zwykłej wojny ruchowej. Opór wojsk rządu barcelońskiego był dziś na ogół niewielki. Jedynie w kilku punktach doszło do gwałtownych walk.

Projekt zwolnienia eksportu od podatku obrotowego

Warszawa 10. 1. (A) Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie zwolnienia eksportu od podatku obrotowego. Nowy projekt wprowadza pojęcie eksportu pośredniego w wypadku, gdy drobni producenci sprzedają swe wyroby firmom eksportowym ,które towary te wywożą za granicę. Zwolnienie od podatku obrotowego będzie przysługiwało poza tymi bezpośrednio eksportującymi również wszystkim drobnym dostawcom o ile wykażą się odpowiednim zaświadczeniem eksportowym. Jest to poważna ulga dla eksportu, który w ten sposób nie będzie miał obciążenia podatkowego.

Urząd celny w Zakopanem

Warszawa, 10. 1. (Sin.) Między 15 stycznia a 1 marca br. uruchomiony zostanie w Zakopanem specjalny oddział urzędu celnego, który będzie załatwiał odprawę celną na bagaże i przesyłki zagraniczne osób przybywających do Zakopanego na narciarskie mistrzostwa świata.

—oo—

KRONIKA ŚLĄSKA

Prezes N. I. K. w Katowicach

Katowice, 10. 1. (K) W dniu wczorajszym bawił we Wspólnocie Interesów w Katowicach prezes NIK. gen Krzemieński. Celem przyjazdu gen. Krzemieńskiego, który stale interesuje się bieżącymi pracami spółki, było zorientowanie się w działalności Wspólnoty, referowanej mu przez generalnego dyrektora. Gen. Krzemieński zwiedził poza tym kilka zakładów Wspólnoty Interesów, interesując się szczególnie przebiegiem produkcji i urządzeniami.

Sportowiec śląski sabotażystą

Sosnowiec, 10. 1. (K) Społeczeństwo śląskie zostało do głębi dotknięte w swych uczuciach narodowych niesłychanym skandalem sportowym, jaki miał miejsce w związku z niefortunnym występem piłkarskiej reprezentacji Śląska z meczu z reprezentacją Śląska Niemieckiego w Bytomiu. Już od dłuższego czasu było tajemnicą poliszynela, że czołowy piłkarz polski, Wilimowski w wyraźny sposób objawia sympatje proniemieckie. Objawiło się to szczególnie w czasie meczu międzypańtswowego Polska—Niemcy w Kamienicy, gdzie Wilimowski wyraźnie sabotował grę.

Zdawało się, że po tak niesportowym czynie, Wilimowski usunięty zostanie z wyjazdów do Niemiec. Tymczasem kapitan sportowy Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, p. Lubina, mimo przestróg prasy śląskiej desygnował na mecz w Bytomiu Wilimowskiego, który w spotkaniu niedzielnym wyraźnie grał na niekorzyść drużyny polskiej, wykazując tendencyjną bierność. Prasa śląska w sprawozdaniach z meczu bytomskiego w bardzo ostry sposób atakuze Wilimowskiego i kapitana związkowego, p. Lubinę, czyniąc ich odpowiedzialnymi za kompromitującą porażkę w Bytomiu.

Jak się dowiadujemy, sprawą Wilimowskiego zajęły się władze administracyjne na Śląsku, które wyciągną konsekwencje w stosunku do Wilimowskiego. Spodziewać się należy, zasłużona kara nie ominie również i p. Lubiny, który w wyraźny sposób faworyzuje Wilimowskiego, którego lojalność opzostawia wiele do życzenia.

Ustawa o neutralności U. S. A. wywołuje żywą reakcję opinii

Waszyngton, 10. 1. (R) Zwolennicy i przeciwnicy ustawy o neutralności składają w prezydium Izby Reprezentantów sprzeczne wnioski: demokrata Faddis i republikanin All domagają się zniesienia ustawy, natomiast demokrata Lodlow i republikanin Knutson żądają wprowadzenia embargo na broń nie tylko przeznaczoną dla stron wojujących, lecz również i w czasie pokoju. W całym kraju odbywają się manifestacje i konferencje za i przeciw zniesieniu embargo.

Według niepotwierdzonych wiadomości, prezydent Roosevelt ma jakoby zamiar, w razie gdyby Kongres przeciwstawiał się zmianie ustawy o neutralności, ogłosić, że ustawa ta nie będzie na przyszłość obowiązywała w stosunku do Hiszpanii. Departament stanu stoi nadal na stanowisku, że jedynie do Kongresu należy uchwalenie zniesienia embarga.

Szczegóły rozmowy ambasadora USA z Mussolinim w sprawie kolonizacji Żydów

Rzym, 10. 1. PAT. Tutejsze koła amerykańskie w następujący sposób przedstawiają szczegóły rozmowy o zagadnieniu żydowskim, która odbyła się dnia 3 bm. między amb. St. Zjednoczonych A. P. przy Kwirynale Philippsem i Mussolinim, w obecności min. spraw zagr. hr. Ciano:

Amb. Philipps za pośrednictwem hr. Ciano doręczył Mussoliniemu krótki list prezydenta Roosevelta, stwierdzający, iż ambasador upoważniony jest do przedstawienia szefowi rządu włoskiego pewnych sugestii, dotyczących zagadnienia żydowskiego.

Po doręczeniu listu amb. Philipps, w imieniu prezydenta Roosevelta, przedstawił Mussoliniemu myśli swego mocodawcy w tej sprawie. Polegały one na tym, że prez. Roosevelt sugerował Mussoliniemu otwarcie dostępu do Etiopii dla kolonizacji żydowskiej z krajów europejskich ze szczególnym uwzględnieniem Żydów niemieckich. Sugestie te poparł amb. Philipps argumentem, iż wielka rada faszystowska w rezolucji z dnia 6 października 1938 r. przewidziała w zasadzie możliwość imigracji żydowskiej do jednej z prowincji etiopskich. Ponadto prez. Roosevelt zwracał się do Mussoliniego z prośbą o pośrednictwo u kanclerza Hitlera, celem uzyskania od Rzeszy niemieckiej ułatwień przy wywozie kapitałów żydowskich, przeznaczonych na osiedlenie się Żydów w Etiopii.

W odpowiedzi na te sugestie Mussolini w tonie uprzejmym nie odmówił w zasadzie współpracy Włoch w rozwiązaniu zagadnienia żydowskiego w jego całokształcie, ale zauważył z naciskiem, że jego zdaniem jako tereny emigracyjne dla Żydów nadają się inne kraje. Mussolini wymienił przy tym mało zaludnioną Brazylię. Stany Zjednoczone, gdzie słaba gęstość ludności przy wielkim obszarze pozwoliła by na osiedlenie olbrzymich ilości emigrantów żydowskich, oraz Rosję sowiecką, dysponującą olbrzymimi terenami. Ponadto Mussolini oświadczył, że nie widzi możności interweniowania u kanclerza Hitlera w myśl sugesti amerykańskich, ponieważ pomiędzy Niemcami i Włochami istnieje całkowita zgodność poglądów na zagadnienia żydowskie.

Jak informują ponadto koła amerykańskie, przedmiotem kolejnej rozmowy min. Ciano z amb. Philippsem, która odbyła się trzy dni temu, były echa prasowe, dotyczące sugestii amerykańskich przedstawionych Mussoliniemu.

Berlin w sceptycznym nastroju

Berlin, 10. 1. PAT. W Berlinie panuje na ogół sceptyczny nastrój co do ewentualnych wyników podróży premiera Chamberlaina. Podróż ta, według berlińskich kół politycznych, mogłaby być uwieńczona powodzeniem jedynie w razie poczynienia pewnych ustępstw Włochom. Prasa niemiecka w sprawozdaniach swoich korespondentów londyńskich podkreśla, że w Rzymie nie dojdzie do żadnych decyzyj wiążących. Żaden konkretny program nie został opracowany, zaś ustalono jedynie ogólne wytyczne. Na czoło zagadnień wysunąć się mają w rozmowach: sprawa konfliktu hiszpańskiego i zagadnienie uchodźców.

Korespondenci rzymscy prasy niemieckiej, podkreślając, iż Chamberlain przybywa do Rzymu bez jakichkolwiek zobowiązań politycznych, stwierdzają jednocześnie, że atmosfera, z jaką spotka się we Włoszech premier brytyjski, będzie bardzo życzliwa. Włoskie koła polityczne odnoszą się z sympatią do osoby brytyjskiego premiera, tym bardziej, iż układy angielsko-włoskie uważane są w Rzymie za doniosły instrument polityczny. W Rzymie panować ma opinia, że pomimo zastrzeżeń francuskich ministrowie brytyjscy podejmą pewne wysiłki w kierunku poprawy stosunków włosko-francuskich.

Paryż zaniepokojony

Paryż, 10. 1. (R) Opinia francuska, która dotychczas lekceważyła napięcie nastrojów antyfrancuskich w Rzymie, zaczyna ujawniać zaniepokojenie. „Petit Parisien" pisze, że kampania antyfrancuska prasy włoskiej bynajmniej nie ustała w przeddzień przyjazdu ministrów angielskich. Rzym jest przekonany, iż Rzesza poprze rewindykacje włoskie na wypadek dalszego zaostrzenia się stosunków między Rzymem a Paryżem. Ponadto Rzym wątpi w stanowczość Anglików, o ile chodzi o poparcie przez nich nieustępliwego stanowiska Francji. Taktyka włoska będzie — zdaniem pisma — zależała od wyników obecnych rozmów. „Le Temps" w artykule wstępnym, poświęconym wizycie rzymskiej, zastrzega się, iż nie może być mowy o przeprowadzeniu junctim między sprawami hiszpańskimi a kwestią rewindykacyj włoskich wobec Francji.

Wizyta min. Ciano w Białogrodzie

Białogród 10. 1. PAT. Włoski minister spr. zagr. hr. Ciano przybędzie w dniu 19 bm. na zaproszenie premiera Stojadinowicza, wystosowane w wrześniu w czasie spotkania w Wenecji, z trzydniową wizytą w Jugosławii. Pierwsze dwa dni spędzi na polowaniu w majątku państwowym Belje nad Cisą, położonym nad granicą węgierską. W dniu 22 bm. przybędzie do Białogrodu, gdzie dokona otwarcia wystawy książki włoskiej, po czym będzie przyjęty na audiencji i podejmowany obiadem przez ks. regenta Pawła. Następnie pociągiem specjalnym odjedzie do Rzymu.

Tematem rozmów ma być zakrojony na szeroką skalę przegląd ogólnych stosunków europejskich ze szczególnym uwzględnieniem basenu naddunajskiego.

Okólnik M. S. W. w sprawie służby wojskowej

Warszawa, 10. 1. (Sin.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów i starostów w sprawie podoficerów i szeregowych pospolitego ruszenia, którzy byli wolni od powszechnego obowiązku wojskowego z powodu ukończenia 50 lat życia i nie podlegają nadal powszechnemu obowiązkowi wojskowemu. Ministerstwo zarządziło, aby w drodze wyjątkowej mężczyźni urodzeni w roku 1887 i starsi, którzy nie mają ustalonego stosunku do służby wojskowej, nie stawali przed komisją poborową.

Postanowienia te nie dotyczą osób, które dotąd z jakichkolwiek powodów nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej przez komisję poborową, gdyż osoby te obowiązane są stawić się do poboru do końca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 60 lat życia.

Zakończenie feryj na wyższych uczelniach stolicy

Warszawa, 10. 1. (Sin.) W dniu dzisiejszym wznowione zostały na wszystkich uczelniach warszawskich wykłady i ćwiczenia. Udział studentów żydowskich na wykładach i zajęciach w Akademii Stomatologicznej był znikomy. Jak wiadomo, na uczelni tej trwa konflikt z powodu zamiaru wprowadzenia oddzielnych miejsc na wykładach i ćwiczeniach dla studentów żydowskich.

Obrady C. I. E. w Krynicy

Krynica, 10. 1. PAT. Wczoraj wieczorem przybyli do Krynicy specjalnym wagonem motorowym z Katowic członkowie międzynarodowej konferencji studenckiej — rady C. I. E.

Godziny poranne dnia dzisiejszego uczestnicy konferencji spędzili na wycieczkach narciarskich i zwiedzaniu Krynicy, która wywarła na nich ogromne wrażenie.

O godz. 16 w Domu Zdrojowym odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie rady, poprzedzone zebraniem ścisłego zarządu C. I. E.

Wieczorem odbył się uroczysty bankiet wydany przez dyrektora zakładu zdrojowego p. Nowotarskiego.

—oo—

Grupa dzieci żydowskich z Niemiec przybyła do Szwajcarii

Bazylea, 10. 1. (ŻAT) Do Bazylei przybyła pierwsza złożona ze stu dzieci grupa z ogólnej liczby 300 sierót żydowskich z Niemiec, którym rząd szwajcarski udzielił zezwolenia na osiedlenie się w Szwajcarii. Dzieci te były wychowankami sierocińca żydowskiego w Frankfurcie n. Menem i zostały umieszczone w kilku zakładach dla dzieci w Bazylii i okolicy. Z czasem dzieci te mają wyemigrować do krajów zamorskich, głównie do Ameryki.

—oo—

Plany... plany...

Sztokholm, 10. 1. (ŻAT) „Svenska Dagbladet" donosi, że finansiści żydowscy w Szwecji, Polsce i Stanach Zjednoczonych przygotowują plan założenia w Ameryce banku dla popierania emigracji żydowskiej z Niemiec i Polski. Bankier szwedzki Olaf Aschberg udał się do Paryża, celem podjęcia tam rokowań w tej sprawie. Aschberg udaje się 18 bm. z Paryża do Nowego Jorku. Plan ten ma być przedłożony rządom kilku państw dla uzyskania poparcia oficjalnego. Główne oddziały projektowanego banku miałyby siedzibę w Polsce i Ameryce.

Premier Wołoszyn przeprasza

Praga, 10. 1. PAT. W wyniku protestu charge d“affaires R. P. w Pradze w sprawie demonstracji przed konsulatem polskim w Sewliuszu, premier „rządu“ Rusi Podkarpackiej Wołoszyn złożył osobiście kierownikowi konsulatu R. P. w Sewliuszu wyrazy ubolewania, przepraszając go za karygodny wybryk ochotniczych formacyj karpatoruskich.

O godz. 15.20 stawili się poza tym w konsulacie z polecenia Wołoszyna przedstawiciele władz karpatoruskich, składając wyraz ubolewania z powodu incydentu i zapewnienia, iż podobne zajścia się nie powtórzą.

Równocześnie, nawiązując do przeproszenia, złożonego przez „rząd“ Rusi Podkarpackiej, czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło wobec poselstwa R. P. w Pradze wyrazy ubolewania, zapewniając, że wdrożone zostało ostre śledztwo, w wyniku którego sprawcy zostaną surowo ukarani.

Warszawa, 10. 1. PAT. Dn. 10. b. m. poseł czesko-słowacki w Warszawie złożył podsekretarzowi stnu w M. S. Z. p. Szembekowi w imieniu swego rządu wyrazy ubolewania oraz przeproszenie z powodu demonstracji przed konzulatem R. P. w Sewliuszu i ponowił zapewnienia rządu czesko-słowackiego, iż winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Zgon ofiary rozszalałego barbarzyństwa

Warszawa, 10. 1. (A) Donosiliśmy wczoraj o zgonie ofiary bestialstwa hitlerowskiego w Gdańsku. Dziś w szpitalu żydowskim zmarł jeszcze jeden Żyd, ofiara hitlerowców. Jest to wysiedleniec z Niemiec, Samuel Steckel. Był on zamożnym majstrem budowlanym w Berlinie, gdzie przebywał około 30 lat. Z końcem października został wysiedlony do Polski, przy czym podczas przebywania drogi do granicy polskiej stał przez kilka godzin w błocie. Po przyjeździe do Zbąszynia ciężko się rozchorował. Przewieziono go do Warszawy, gdzie zachorował na zapalenie płuc, i dziś zmarł. Natychmiast po jego zgonie zawiadomiono o tym jego żonę, która porozumiała się z komitetem pomocy i prosiła o wstrzymanie pogrzebu na 2 dni aż do jej przyjazdu z Berlina.

Surowy wyrok w procesie Abrahama Grynszpana

Paryż, 10. 1. PAT. Sąd apelacyjny w Paryżu rozpatrzy ldziś sprawę Abrahama i Chawy Grünspannów oskarżonych o udzielenie schronienia Herschowi Grünspannowi, mordercy von Ratha.

Abrahamowi Grünszpannowi, skazanemu przez sąd pierwszej instancji na 4 miesiące aresztu, podwyższono karę do 6 miesięcy, podczas gdy żonie jego karę zmniejszono z 4 na 3 miesiące.

Poza tym sąd skazał każdego z oskarżonych na 100 fr grzywny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY POZNAŃSKIEJ W BUKARESZCIE

Drużyna koszykówki KPW Poznań rozegrała drugie spotkanie z reprezentacją Bukaresztu i zwyciężyła po raz drugi w stosunku 57 do 21 (30:8).

Gracze polscy zademonstrowali wysoki poziom techniczny, górując przez cały czas nad przeciwnikiem.

W godzinach wieczornych drużyna polska opuściła Bukareszt, wracając do kraju.

MECZ HOKEJOWY POLSKA—KANADA

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie na sztucznym torze lodowym w Katowicach międzypaństwowy mecz hokejowy Polska—Kanada.

Początkowo śląski OZHL zamierzał, bez porozumienia z PZHL zorganizować mecz Kanada—Dąb i Kanada przeciwko kombinowanemu zespołowi klubowemu Dąb—Cracovia.

Nie kwestionując meczu Kanada—Dąb, zarząd PZNL uznał, że spotkanie z Kanadą będzie najbardziej racjonalnym treningiem dla naszej reprezentacji przed mistrzostwami świata i zarządził kategorycznie rozegranie w dniu 16 bm. spotkanie Kanada—Polska.

* * *

We wtorek wieczorem odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz szermierczy pomiędzy reprezentacjami akademickimi Polski i Włoch. Zgodnie z przewidywaniami szermierze włoscy wygrali zarówno spotkanie w szabli, jak i w szpadzie. W szabli akademicy włoscy odnieśli zwycięstwo w stosunku 14:2, a w szpadzie wygrali w stosunku 12 1/2 : 3 1/2.

* * *

Związki piłkarskie Polski i Francji osiągnęły już porozumienie co do osoby arbitra, który ma kierować meczem paryskim. Arbitrem będzie definitywnie Szwajcar Walter Jordan.

* * *

W drodze powrotnej z tournee po Rumunii drużyna koszykówki poznańskiego K. P. W. zatrzymała się we wtorek we Lwowie i rozegrała dwa mecze z czołowymi drużynami lwowskimi. Poznańczycy wygrali oba mecze bez trudu, bijąc w pierwszym spotkaniu drugą lwowską drużynę harcerską 56:20, a w drugim spotkaniu lwowski A. Z. S. 30:16.

Doniosła narada prez. Roosevelta z przedstawicielami wojska i floty

Waszyngton, 10. 1. (R). Prezydent Roosevelt przyjął dziś ministra wojny Woodringa oraz szefa sztabu armii gen. Craiga i odbył z nimi dłuższą konferencję na temat planu obrony narodowej, który ma być w niedługim czasie przedstawiony Kongresowi.

Następnie prezydent odbył rozmowę z Edisonem, sekretarzem przydzielonym do ministerstwa marynarki, w sprawie przyspieszenia rozbudowy floty amerykańskiej.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zabił 60-letniego staruszka 18-tonia uderzeniami kosy

Straszną śmiercią zginął 60-letni Jan Bochenek, mieszkaniec wsi Kamień, w powiecie niżańskim. W nocy 25 lipca ub. roku Bochenek wyszedł z mieszkania swego na pole, aby policzyć snopki zboża i przekonać się, czy ktoś ich nie kradnie.

W czasie tej czynności napadł na niego jakiś osobnik, który uzbrojony w stare ostrze kosy zadał Bochenkowi osiemnaście ciosów, przecinając mu tętnicę i powodując śmierć.

O czyn ten oskarżony został niejaki Władysław Paź. Sąd przyjął, że Paź dopuścił się morderstwa na osobie Bochenka i skazał go na dożywotnie więzienie. Zdaniem Sądu w tej sprawie motywy mogły być trojakiego rodzaju. Możliwe jest, że Paź chciał się ożenić z wdową po Bochenku, młodszą od swego męża o 18 lat, możliwe zaś jest, że chciał się zemścić za to, że Bochenek wydał go raz policji, wreszcie nie jest wykluczone, że Bochenek przyłapał go na kradzieży zboża.

Wczoraj rozpatrywał sprawę Pazia Sąd Apelacyjny w Krakowie, który po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził ten wyrok.

Prymas Polski w Krakowie

Wczoraj rano przybył do Krakowa Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond. Po powitaniu na dworcu Ks. Kardynał Hlond odjechał do pałacu arcybiskupiego. W ciągu przedpołudnia Prymas Polski zwiedził Wawel, a o godz. 3-ciej popołudniu, żegnany przez Ks. Metropolitę Sapiehę odjechał do Krynicy, udając się na dwutygodniowy odpoczynek.

Komunikacja drogowa

Urząd wojewódzki zawiadamia, że komunikacja na drodze wojewódzkiej Nowy Sącz—Krynica jest otwarta. Komunikacja na drodze państwowej nr. 12 na odcinku Grybów—Krzyżówka km. 182—204 nadal zamknięta. Komunikacja na drodze państwowej nr. 12/2 (Nowy Sącz—Limanowa) na odcinkuChełmiec—Trzetrzewina km. 26—31 — nadal zamknięta.

Pomoc finansowa Stowarzyszenia Kupców dla niezamożnych

Rokrocznie Krakowskie Stowarzyszenie Kupców dokonuje zbiórek ofiar pieniężnych wśród członków, tworząc doraźny fundusz, z którego subwencjonuje się podupadłych, najuboższych kupców i rzemieślników pomagając im w ten sposób przy wykupieniu świadectw. Również i w tym roku Wydział Stowarzyszenia poświęcił się tej akcji charytatywnej, podwajając swój wysiłek wobec wzmożonej nędzy i zwiększonego zapotrzebowania pomocy. W wyniku tej akcji wydało Stowarzyszenie Kupców w tym roku znacznie większą ilość świadectw przemysłowych aniżeli w ubiegłym roku najuboższym kupcom i rzemieślnikom, przy czym część zebranych funduszów wydatkowano w formie bezzwrotnej subwencji, część jako bezprocentową pożyczkę, płatną w najdrobniejszych ratach po 50 gr. do 1 zł.

W związku z tą akcją doraźnej pomocy, korzysta Krakowskie Stowarzyszenie Kupców z okazji, aby — na tej drodze wyrazić podziękowanie i uznanie dla tych kupców, którzy hojnymi ofiarami już przyczynili się do utworzenia potrzebnego funduszu doraźnej pomocy „patentowej“ i prosi innych kupców, którzy swej ofiary na ten cel jeszcze nie złożyli, aby uczynili to dodatkowo w najbliższym dniach, gdyż fundusze Stowarzyszenia są już wyczerpane, a dalsi petenci wciąż się zgłaszają.

Datki składać należy w lokalu Stowarzyszenia Grodzka 40, lub na konto PKO. Nr. 405.787.

Sprostowanie Krakowskiej Gazowni Miejskiej

W poniedziałek, 9 bm. rozeszły się pogłoski jakoby w Krakowskiej Gazowni Miejskiej miał miejsce wypadek, na skutek którego kilku robotników doznało zatrucia gazem świetlnym.

Krakowska Gazownia Miejska komunikuje, że wspomniane wiadomości z gruntu nie odpowiadają prawdzie, żadnego wypadku w Gazowni nie było, nikt z pracowników nie uległ zatruciu, a wszelakie wersje na ten temat całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości.

Trzy wyroki uniewinniające w procesie komunistycznym

Krakowski Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę komunistyczną z kieleckiego. Aktem oskarżenia o działalność komunistyczną zostali objęci czterej mieszkańcy Suchedniowa — Moszek M. Kuperberg, S. Jedynak, I. i P. Kalechmanowie.

Sąd kielecki zasądził I. Kalechamana na 2 lata więzienia, uniewinniając resztę oskarżonych. Na skutek odwołania prokuratora i obrony sprawa znalazła się wczoraj w apelacji, gdzie wyrok I-ej instncji zatwierdzono.

Wypadek tyfusu plamistego w Woli Duchackiej

W Woli Duchackiej pod Krakowem stwierdzono wypadek tyfusu plamistego. Zachorował tam 30-letni Henryk Hauptmann, agent handlowy. Jak się okazało, ostatnio przebywał on u swej siostry w Miechowie, gdzie zaraził się tyfusem.

Chorego umieszczono w szpitalu, a mieszkanie poddano dokładnej dezynfekcji.

Zaspy śnieżne na drogach

Z powodu zasp śnieżnych, w dniu 9 bm. został wstrzymany ruch autobusowy na liniach: Olkusz—Miechów, Wolbrom—Pilica i Pilica—Zawiercie.

Zarząd drogowy w Olkuszu przystąpił do oczyszczania dróg przy pomocy bezrobotnych. — Przerwa w ruchu nie potrwa długo.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12.

—oo—

— DWA WIECZORY AUTORSKIE, Kaden Bandrowski i Boy-Żeleński w radio. Na styczeń przygotowuje Polskie Radio cały szereg interesujących audycyj, które wzbudzą zainteresowanie słuchaczy. Wśród najważniejszych nowości programu radiowego wymienić należy wieczory autorskie najwybitniejszych naszych pisarzy współczesnych. Autorzy będą występowali przed mikrofonem jako tłumacze i interpretatorzy własnych dzieł. Fragmenty czy drobne utwory nadawane w tej audycji, będą — obok przemówienia autora — pisane specjalnie dla radia. Z dawniejszej twórczości będzie recytowane tylko to, co autor uzna za godne wskazania słuchaczom. W ten sposób każdy będzie mógł skonfrontować własny sąd o danym utworze ze stosunkiem autora do tego dzieła.

Dnia 11 stycznia o godz. 21.30 zabierze głos Juliusz Kaden-Bandrowski, a w dn. 25 stycznia również o tej samej godzinie Tadeusz Boy-Żeleński. Z dalszych audycyj sygnalizuje radio wieczór autorski Marii Dąbrowskiej.

—oo—

— 3 MIESIĘCZNY KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO dla kobiet i dziewcząt wysiedlonych z Niemiec w wieku 20—30 lat urządza WIZO przy Ognisku Pracy. Liczba zgłoszeń ściśle ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje do poniedziałku 16 bm. sekretariat WIZO, ul. Szewska 4 codz. od 11—1 przedpoł.

Z OPERY

CARMEN BIZETA. (DYR. SILLICH)

Tytułowa partia tej opery należy do tych niewielu ról, których całkowite i doskonałe opanowanie aktorskie i śpiewacze uważa się za pierwszorzędny wyczyn artystyczny, godny nawet zarejestrowania historycznego i wystarczający do ugruntowania sławy. Jeśli się mówi o utworo śpiewaczce operowej, że jest wybitną Carmen, wyraża się tym pochwałę wyższą od wielu innych. Historia opery zna takie znakomite, światowe gwiazdy tej partii; w ostatnich przedwojennych czasach była nią w operze wiedeńskiej słynna Gutheil-Schoder, którą zapewne liczne grono miłośników tej opery dobrze jeszcze pamięta nawet z tych późniejszych czasów, kiedy głosowo odsunęła się już daleko od dawnej wyżyny W roli tej widziało się tu i gdzie indziej dużo rozmaitych, gorszych i lepszych artystek, — jednak takiej wspaniałej jak na wczorajszym przedstawieniu w naszej operze ja osobiście — mimo Gutheil-Schoder — nie przypominam sobie. Od pierwszego do ostatniego tonu i gestu była nieznana tu artystka grecka, Helena Mellos-Nikolaidi doskonała. Ciemny, bardzo metaliczny i ciepły głos o prostej i niedrgającej emisji i dramatycznym akcencie, znakomicie wyszkolony i giętki oraz całkowite bez zarzutu opanowanie muzyczne partii z jednej strony, a z drugiej fascynująca, w najdrobniejszych szczegółach (nawet nie szablonowego ubioru) przemyślana i przekonywująca gra, zwłaszcza w I. i w II. akcie, wreszcie aparycja zewnętrzna złożyły się na niezwykle harmonijną i porywającą całość. Męskim jej odpowiednikiem był Don Jose p. Drabika głosowo i muzycznie również wybitnie opanowany i podany, o wzruszających szczegółach tragicznego przeżycia i rozpaczy. Escamillo p. Dolnickiego działa raczej środkami zewnętrznymi niż muzycznie. Natomiast orkiestra i chóry nie stały na wysokości zadania w takcie, tempach i bardzo słabym oraz niepewnym brzmieniu, tak że całość nieco chromała mimo pierwszorzędnych partii naczelnych.

DR APTE

Zaopatrzenie Zakopanego w żywność i opał na czas zawodów F. I. S.

W związku z koniecznością przygotowania Zakopanego pod względem gospodarczym na przyjęcie masowego napływu gości z okazji F. I. S., wojewoda krakowski powołał komisję aprowizacyjno-kwaterunkową w Zakopanem, która w dniach od 2 do 7 b. m. odbyła szereg konferencyj dla ustalenia planu zaprowiantowania i zakwaterowania osób przybywających na te zawody. W konferencjach tych wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Min. Komunikacji, Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Zarządu Miejskiego i Ligi Popierania Turystyki.

Komisja, po rozpatrzeniu stanu zapotrzebowania Zakopanego, zwróciła się do zainteresowanych stron z życzeniem przyspieszenia zamówień towarów i opału, aby w okresie samych zawodów lub bezpośrednio przed nimi nie przeciążać linii kolejowej transportami towarowymi ze względu na konieczność oddania jej dla przewozu osób. Podobny apel ma być skierowany również do przedstawicieli sfer gospodarczych na całym szlaku linii kolejowej Kraków—Zakopane, tak, by wszystkie zapotrzebowania zostały pokryte i mogły nadejść do miejsc przeznaczenia do dnia 6 lutego.

Celem zabezpieczenia stałych transportów środków żywności i opału oraz zebrania odpowiednich rezerw aprowizacyjnych, komisja zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o wydanie zarządzenia w kierunku uprzywilejowania przesyłek towarowych, skierowanych do Zakopanego w czasokresie do dnia 21 lutego b. r. Wszystkie przesyłki kolejowe, skierowywane w tym czasie do Zakopanego będą miały pierwszeństwo przed innymi, zaś na wagonach towarowych, idących do Zakopanego, umieszczone zostaną czerwone nalepki z napisami „F. I. S.“.

W przewidywaniu masowego zjazdu gości, komisja powołała specjalną sekcję gastronomiczną i pensjonatową, której zadaniem będzie zorganizowanie koniecznych punktów masowego wyżywienia.

Wobec uruchomienia na F. I. S. oprócz pociągów nadzwyczajnych 20-tu pociągów popularnych, delegaci Ministerstwa Komunikacji złożyli oświadczenie, że dla osób przybywających tymi pociągami, zabezpieczone zostaną w wagonach miejsca do spania. Pociągi te będą miały wagony restauracyjne dla wyżywienia jadących nimi pasażerów. Ponadto Wagons Lits-Cook uruchomi na okres zawodów F. I. S. na dworcu kolejowym od ul. Jagiellońskiej dwa wagony restauracyjne.

Dwadzieścia pociągów popularnych na F. I. S.

Pod przewodnictwem naczelnika Szelichowskiego z Ministerstwa Komunikacji przy współudziale przedstawicieli Min. Kom. Fundowicza, zastępcy nacz. kom. autobusowej P. K. P. Urbana, oraz przedstawiciela dyrekcji P. K. P. z Krakowa p. Szandy, odbyła się w Zakopanem konferencja, poświęcona zagadnieniom komunikacyjnym w okresie zawodów F. I. S.

Na konferencji tej ustalono ostateczną ilość pociągów do przewozu pasażerów z dostosowaniem przejazdów tych pociągów do programu imprez. Po zwiększeniu pociągów i wzmocnieniu ich składów, kolej będzie mogła w tym czasie przewieźć około 50.000 osób. Pociągów popularnych uruchomionych zostanie 20, w czym 8 jednodniowych, oraz 12 3—4 dniowych. Jako rezerwa noclegowa oraz wyżywieniowa uruchomione zostaną przez Wagons Lits Cook rezerwy kwaterowe hotelowe w wagonach o pojemności 140 miejsc oraz dwa wozy restauracyjne. Ceny w wagonach za nocleg w pojedynczym przedziale wraz z pościelą wynosić będą 5 zł., w podwójnym 3 zł. od osoby. Całodzienne wyżywienie w wozach restauracyjnych 5.75 zł. od osoby.

Komunikacja autobusowa w czasie F. I. S. w Zakopanem

W związku z zawodami FIS tabor autobusów w Zakopanem powiększony zostaje z początkiem lutego do 25-ciu. Na linii Kraków—Zakopane oprócz dotychczas kursującego autobusu, który wyjeżdża o godz. 16.30 z Krakowa i przyjeżdża o 20.30 do Zakopanego, zaś z Zakopanego odjeżdża o 7ej rano i przyjeżdża do Krakowa o godz. 11-ej, kursować będzie od lutego jeszcze specjalny autobus („Express-FIS“), który odjeżdżać będzie z Krakowa o g. 7.15, do Zakopanego przyjeżdżać będzie o g. 10.50, zaś z Zakopanego o g. 19-ej z przyjazdem do Krakowa o 22.35. Okoliczne miejscowości, jak Poronin, Bukowina otrzymają w tym czasie odpowiednio dogodne połączenia autobusowe, tak uregulowane, by publiczność przybyć mogła do Zakopanego na pół godziny przed imprezą w danym dniu. Wzmocniona zostaje również ilość kursujących wozów P. K. P. do M. Oka, Doliny Chochołowskiej itp., oprócz tego w czasie FIS dziesięć autobusów o pojemności łącznej 200 miejsc będzie do dyspozycji na wycieczki turystyczne, organizowane przez Biuro turystyczne L. P. T. Prócz tego w czasie lutego uruchomiona zostaje komunikacja autobusowa lokalna. Jedna linia prowadzić będzie spod Biura turystycznego L. P. T. przy ul. Kościuszki pod stację kolejki na Gubałówkę, stamtąd pod stadion narciarski pod Krokwią i dalej do Kuźnic i z powrotem z tym, że autobusy kursować będą co 30 minut w godzinach od 8—17-ej, zaś w okresie FIS co 20 min. od 7—20-ej. Druga linia prowadzić będzie z Zakopanego na Gronik przez Kościeliską, Skibówki w jedną stronę, a w drugą przez Krupówki, Zamoyskiego, Bystre do Jaszczurówki i z powrotem. Dalszą komunikacją lokalną będzie autobus P. K. P. kursujący z dworca odstawczego, gdzie mieścić się będzie hotel na szynach, do Biura turystycznego L. P. T. Wreszcie kursować będzie specjalny autobus górski na linii między Kuźnicami a hotelem turystycznym T. T. N. na Kalatówkach.

NADESŁANE CZASOPISMA

Encyklopedia palestyńska

Ukazał się dalszy, szósty zeszyt Encyklopedii Palestyńskiej, wychodzącej w Krakowie pod redakcją B. Cweibauma, Dra Schippera, Dra Gelbera, Dra Stendiga, Dra Tartakowera i P. Wassermanna.

Zeszyt ten zawiera następujące prace: Chaim Nachman Bialik pióra J. Fichmana, Białe Księgi Dra Buchweitza, Biblioteka Narodowa E. Poznańskiego, Biblioteki Odrodzenia Dra Stendiga, Bilu S. Stendiga, nadto pozycje, obejmujące sylwetki: Natana Birnbauma pióra B. Cweibauma, Bierera, Bienenstocka, S. Stendiga, Jehudy Binstocka, oraz artykuły, dotyczące Birobidżanu, Bicaronu, Bicuru, Binjan haarec i i.

Zeszyt wydany jest na pięknym papierze i zdobi go seria klisz, z których 6 dotyczy życia Bialika, a 9 Bilujczyków, reszta innych pozycji. Encyklopedia, ta jedyna tego rodzaju, stoi na bardzo poważnym poziomie, stając się z każdym zeszytem coraz cenniejszym dziełem, traktującym o odrodzeniu żydowskim w dobie obecnej.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 10. 1. Stan pogody w Polsce we wtorek o godz. 14-tej: Dziś w godzinach popołudniowych w Wileńskim padał śnieg, a w Kieleckim i na wybrzeżu deszcz. Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda pochmurna z przejaśnieniami. Temperatura o godz. 14 ej wynosiła od minus 4 stop. w Wileńskim do 6 w dzielnicach zachodnich. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch minus 4 stop., przy chmurnym niebie i dość silnym wietrze północno-zachodnim, Pop Iwan minus 7 przy silnej zamieci śnieżnej z północnego-zachodu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 bm.: W Wileńskim i Polesiu pochmurno z opadami śnieżnymi przy lekkim mrozie. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Wolne posady

BIUROWĄ siłę początkującą przyjmie „UNIWERSAL" Kraków, Sarego 17. 131k

TECHNIKA dentystycznego lub nostryfikanta do samodzielnego wykonywania robót technicznych ze znajomością operatywy — poszukuję. Oferty, wiek, prezencja Admin. „Nowego Dziennika" pod „Współpraca 138" 138k

EKSPEDIENTKA z działu bławatnego zdolna i pracowita, z dobrymi referencjami zaraz potrzebna. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „337". 168g

RUTYNOWANA siła biurowa, buchalterka i korespondentka potrzebna zaraz. — Mülsztejn, Grodzka 60. 173g

PRZYJMĘ dochodzącą do gotowania. Zgłoszenia telef. 179-25. 172g

Posad poszukują

PRZYJMUJĘ naprawy — przeróbki **RADIOAPARATÓW** Ign. **FREYLICH,** Dietla 51. **TELEFON** 119-36. 8552k

PIERWSZORZĘDNY tapicer uchodźca z Niemiec — poszukuje roboty. Zgłoszenia: Banaszek, Krakowska 14. 179g

WYSIEDLONY szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod: 2172-2003. 180

DZIAŁ OBUWNICZY! — Uchodźca, dekorator, sprzedawca organizator, magazynier — pierwszorzędny fachowiec szuka posady. — Zgłoszenia L. Hahn, Przemyśl, Wollower 7. 181g

ZDOLNA krawcowa szyje w domu, po domach ładnie i tanio Senacka 9 m. 8. II p. 6577g

Lokale

DO wynajęcia pokój umeblowany niekrępujący z utrzymaniem lub bez Lubicz 24 m. 8 od zaraz.

POKÓJ elegancki, telefon, łazienka, dobre utrzymanie. Wiadomość Sobieskiego 14, m. 3. 128k

POKÓJ umeblowany, telefon, maszyna do pisania, na biuro lub kancelarię adwokacką (biblioteka prawnicza), śródmieście. Zgłoszenia telefoniczne Nr 127-13. 133k

POSZUKUJEMY mieszkania, 3, 4-ro, 5-cio, 6-cio pokojowych. Zgłoszenia „Ezra" Kraków, Grodzka 9 II p. 170g

POSZUKUJĘ pokoju frontowego pełnokomfortowego z utrzymaniem rytualnym przy inteligentnej rodzinie, w okolicy Sebastiana, Grodzka, Dietlowska, Gertrudy, Koletek, Krakowska. Zgłoszenia. Tel 169-11. 174g

Matrymonialne

BYŁY dyrektor zakładów przemysłowych w Niemczech, lat 34, pragnie poznać elegancką panią średniego wzrostu do lat 30-tu z dobrej rodziny, która mu umożliwi emigrację do U. S. A. albo Australii. Posag albo zawód wymagane, jednak nie warunkiem. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Przyszłość — 137" 137k

Zdrojowiska

ZAKOPANE — nowoczesny **LUKSUSOWY** pensjonat **„SPLENDID"** — zarząd **SINGEROW** tel. 1099 obok drogi do Białego poleca się P. T. Gościom. Znana wykwintna kuchnia. 8096k

ZAKOPANE. KOMFORTOWY PENSJONAT „HALKA" ZAMOJSKIEGO POLECA SŁONECZNE POKOJE. WYKWINTNA KUCHNIA. CENY ZNIŻONE. 140k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat **„PODHALE"** poleca dobrze ogrzane pokoje i kuchnię pierwszorzędną. Brandowa. 38k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. KOMFORTOWY PENSJONAT „HALKA" ZAMOJSKIEGO POD ZARZĄDEM MGR D. HALPERNA. CENY ZNIŻONE. 140k

RABKA. PALACE. Pełnokomfortowy pensjonat pod zarządem **PAULINY KEINER GOLDMANOWEJ,** tel. 325. 86k

RABKA. — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** tel. 273, uprasza o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 8854k

RABKA. Pensjonat **„OPIEKA"** I-szej kateg. tel. 326. Zarząd: Hochmannowie. — Strasserowa. Otwarty cały rok.

Sprzedaż

OBICIA meblowe najtaniej w Tkalni artystycznej. — Thorn, Grodzka 42/5. 65g

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 8117k

MASZYNA trykotarska okazyjnie do sprzedania. — Grodzka 21 m. 7. 130k

DYWANY PERSKIE, artystyczne **KILIMY** — narzuty, samodziały ubraniowe i obicia meblowe poleca wytwórnia Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 9015k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90.

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 82k

Interesy handlowe

SPÓLNIK, reprezentatywny handlowiec, organizator, komercjalista — poszukiwany do przemysłu. Zgłoszenia tylko osobiście Zwoliński, Kraków, Zabłocie 21, godz. 10. 127k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 6317g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 8489k

POSZUKUJĘ MOTORU UŻYWANEGO na gaz ziemny o mocy 70 KM w górę — może być też od traktora. Zgłoszenia — Elektrownia Griffia, Bolechów. 358f

DWIE szafy biurowe (kolor jasny) w dobrym stanie poszukiwane do kupna. — Zgłoszenia do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Floriańska 25 pod „Zaraz". 132k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL. KOLETEK TRZY 6549g

TAŃCZYĆ WYUCZAM — INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 6581g

TARNÓW. Krakowska 7/II Nauka **ANGIELSKIEGO — NIEMIECKIEGO.** Bardzo tanio. 62g

KURSY SAMOCHODOWE Kraków, Krupnicza 14 Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 8736k

ENGLISH LESSONS KONWERSACJE, indywidualnie zbiorowo. Tel. 176-27 (magister) od 10—1. 155g

MATEMATYKI, fizyki udziela absolwent Uniwersytetu i Politechniki, Floriańska 24 m. 5 5—7. 176g

PRZEDSZKOLE Karmelowej i Mali Rubinsteinówny, Sebastiana 12 znowu czynne po feriach. Przyjmuje dalsze zgłoszenia do grupy popołudniowej. 101k

ANGIELSKIEGO i niemieckiego indywidualne i zbiorowe — Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14. 6565g

NAUCZYCIEL uchodźca z Niemiec, absolwent Hebrajskiego Pedagogium w Wiedniu (najlepsze świadectwa) udziela lekcji języka **HEBRAJSKIEGO, ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO** — oraz przygotowuje do gimnazjum (łacina, matematyka etc. — Zgłoszenia Sławkowska 25/5, — telefon 162-64. 6645g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. Owczyńskiego. Nauka 5 miesięcy w rozszerzonym zakresie. Po ukończeniu kursów dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zgłoszenia i prospekty Kraków, — Piłsudskiego 11, telef. 177-57. 9980k

PRAKTYCZNĄ ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — **„ARGUS",** — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 120k

Różne

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/8. 2249k

SZTANCE (sznity) do papieru, skóry, tektury, wyrabiają **FACHOWO** Zakłady Nożownicze, Myszkowski, Kraków, Dietla 46. 77k

UNIEWAŻNIAM weksle z fałszywym podpisem za takowe nie odpowiadam. Adolf Feig, Krynica. 141k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31, m. 9 II p.

Z „EZRY CHALUCOWEJ" We czwartek dnia 19 stycznia 1939 r. o godz. 8-mej wieczór odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Tow. Opieki nad Młodzieżą „Ezra Chalucom" w Krakowie, ul. Grodzka 9 II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie. 3) Wybór władz Stowarzyszenia. 4) Ewentualia. W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 8.30 wieczór bez względu na ilość członków. 171g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia

Gmina Żydowska w Katowicach poszukuje

1) KWALIFIKOWANEJ KIEROWNICZKI—GOSPODYNI

2) KUCHARKI DLA KUCHNI DLA BEZROBOTNYCH.

Warunki. Gospodyni winna mieć szkołę gospodarczą oraz kilkuletnią praktykę w zakładzie o ściśle rytualnej kuchni. Kucharka kilkuletnią praktykę w restauracji rytualnej lub w innym zakładzie. Wiek nie może przekroczyć 35 lat. Posada do objęcia od 15 bm. Praca południowa. — Oferty wraz z odpisami świadectw, referencjami i warunkami, należy składać do: Gminy Żydowskiej, Urząd Opieki Społecznej w Katowicach, ul. Mickiewicza 9. 136k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.